

Andrzej F. Dziuba

Kultura a świat i Kościół w przepowiadaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski

Studia Prymasowskie 4, 81-125

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BP ANDRZEJ F. DZIUBA

KULTURA A ŚWIAT I KOŚCIÓŁ W PRZEPOWIADANIU KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO, PRYMASA POLSKI

Świat, będąc miejscem zamieszkania człowieka, oczekuje jednocześnie doskonalenia i przekształcania go ludzką ręką, umysłem i sercem. Mając to na względzie Sobór „ma (...) przed oczami świat ludzi, czyli całą rodzinę ludzką wraz z całokształtem rzeczywistości, wśród której ona żyje; świat, widownię dziejów rodzaju ludzkiego, naznaczony jego przedsiębiorczością, klęskami i zwycięstwami; świat, który jak wierzą chrześcijanie, został stworzony i jest zachowywany dzięki miłości Stworzyciela, popadł w niewolę grzechu, lecz po złamaniu przez ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Chrystusa mocy Złego został wyzwolony, aby przeobrazić się zgodnie z zamierzeniem Boga i osiągnąć doskonałość”¹. Jezus Chrystus jest pierwowzorem i fundamentem nowej ludzkości (por. 2 Kor 4,4; Ef 2,12-18; Rz 10,12; Ga 3,26-28; Kol 3,11). W nowym porządku znikają różnice rasy, religii, kultury i klas społecznych, które dzieliły rodzaj ludzki od chwili upadku. Jedność zostaje przywrócona „w Chrystusie”. Wiara sprawia, że posiadacze jej stali się synami Bożymi. Oczywiście wiara i chrzest nie są przeciwstawne, lecz się uzupełniają (por. Rz 6,4)².

Powtórne przyjście Chrystusa zakończy działalność szatana, a w przyszłej, eschatologicznej rzeczywistości wszystko będzie poddane wyłącznie panowaniu Boga i Chrystusa (por. 1 Kor 15,24-28). Zostaną pokonane wszystkie moce wrogie panowaniu Boga (por. Rz 8,38; 1 Kor 2,6; Ef 1,21; 3,10; 6,12; Kol 1,16; 2,10.15; 1 P 3,22), a Jezus stanie przed Ojcem, aby zdać Mu sprawę z wypełnionej misji. Natomiast dzięki Duchowi Świętemu Kościół zna zamysł Boży, który obejmuje

¹ KDK 2.

² Por. R. Schnackenburg, *Das Heilsgeschehen bei der Taufe nach dem Apostel Paulus*, München 1950, s. 106-115; K. Romaniuk, *List do Rzymian. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, s. 143-146; C. K. Barrett, *Commentary on the Epistle to the Romans*, London 1971, s. 119-125; F. Neirynek, „*Chrystus w nas*” i „*my w Chrystusie*”, *Conc* 5(1969), z. 2, s. 312-321; H. Langkammer, *Etyka Nowego Testamentu*, Wrocław 1985, s. 155-157; G. Bonet, *Au nom de la Bible et de l'Évangile, quelle morale*, Paris 1978, s. 112-114; J.-M. Faux, *La foi du Nouveau Testament*, Bruxelles 1977, s. 366-375.

cały rodzaj ludzki (por. Dz 17,26)³. Bóg bowiem ma swój plan w kierowaniu światem i rodzajem ludzkim, który ma w Bogu swój cel ostateczny. Bóg jest obecny w każdym z bytów ludzkich, jest transcendentny. Stworzył cały rodzaj ludzki, określił jego istnienie w odpowiednim miejscu i czasie. Człowiek jest blisko Boga i w Nim żyje. Bóg ma także specjalny plan w stosunku do człowieka, a jest nim szczęście ludzkości, polegające na poznaniu Boga i zjednoczeniu z Nim⁴.

Do człowieka należy zatem dalsze formowanie, a zwłaszcza humanizowanie i pneumatologizowanie świata, który jest dziełem nie dokończonym. Jak wskazuje Sobór „(...) jesteśmy świadkami narodzin nowego humanizmu, w którym człowieka określa przede wszystkim odpowiedzialność wobec własnych współbraci i historii”⁵. „A więc humanizacja życia – mówi kard. Wyszyński – życia naszego osobistego – wybaczenie, że powtarzam – humanizacja życia rodzinnego, domowego, humanizacja wychowania, humanizacja naszego życia narodowego, zawodowego i politycznego”⁶. Istnieje bowiem tajemnicza, ale realna, i bardzo ścisła relacja dopełniania kosmogenezы przez człowieka, ale też i odwrotnie. Stwórca powierza zadanie panowania nad stworzoną naturą, zgodnie ze swoim zamysłem (por. Rdz 1,28). Antropogeneza jest uwarunkowana elementami kosmosu. Dla chrześcijanina niezwykle ważnym wydarzeniem jest wejście w życie świata Syna Bożego, który stał się człowiekiem (por. J 3,16) i Jego pozytywny stosunek do świata.

Ostatecznym źródłem zbawczej inicjatywy Bożej w Jezusie Chrystusie jest Jego wszechobjmująca miłość do ludzi i świata. Miłość ta udziela się ludziom od Boga-Stwórcy i Ojca na miarę Jego majestatu i wielkości i przejawia się w podwójnej interwencji Bożej w historii: we wcieleniu i zbawczej śmierci Jezusa Chrystusa⁷. Z tego faktu i dla chrześcijan wynikają zadania, które mają

³ „Wypełnienie tego planu ma się jednak dokonać w przyszłości, którą Bóg dla nas przygotował, gdy zostaniemy wezwani razem z całym stworzeniem (por. Rz 8) do uczestnictwa w zmartwychwstaniu Chrystusa i do wiecznej komunii życia z Ojcem, w radości Ducha Świętego” (KNSK 38).

⁴ Por. T. Maertens, *Le souffle et l'Esprit de Dieu*, Paris 1959, s. 14-25; H. Langkammer, *Eschatologia św. Pawła*, w: L. Stachowiak, R. Rubinkiewicz (red.), *Materiały pomocnicze do wykładów z biblistyki*, t. 8: *Biblia o przyszłości*, Lublin 1987, s. 80-84; J. Dupont, *Etudes sur les Actes des Apotres*, Paris 1967, s. 137-145; 449-458; A. Feuillet, *Le Mystère Pascal et la resurrection des chrétiens d'après les Épîtres pauliniennes*, NRTh 79(1957), s. 347-354.

⁵ KDK 55; por. J. Kupny, *Podstawowe zasady życia społecznego*, w: S. Fel, J. Kupny (red.), *Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia społecznego i politycznego*, Katowice 2007, s. 76-87.

⁶ S. Wyszyński, *Sumienie prawe u podstaw odnowy życia narodowego*, w: tenże, *Kościół w służbie Narodu*, Poznań 1981, s. 146.

⁷ Por. C. D. Spotts, *God so Loved the Word (Jo 3,16a)*, TL 8(1965), nr 2, s. 91-95; S. Mędała, *Natura i przeznaczenie świata według Ewangelii św. Jana*, w: F. Gryglewicz (red.), *Egzegeza Ewangelii św. Jana*, Lublin 1976, s. 212-214; C. H. Dodd, *The Interpretation of the Fourth Gospel*,

spełnić wobec świata. Kościół przypomina, że „z (...) Bożego daru łaski, a nie z ludzkiego nadania, rodzi się potrójne «munus» (dar i zadanie), które sprawia, iż świecki staje się prorokiem, kapłanem i królem”⁸. Podobnie jak Chrystus, mają oni ten świat przemieniać przez świadectwo prawdy i miłości w swoim życiu⁹. Z kolei „wiara w Jezusa Chrystusa umożliwia poprawne zrozumienie rozwoju społecznego w kontekście jednolitego i solidarnego humanizmu”¹⁰.

Stawanie się świata prawdziwym, czyli doskonalszym, jest uwarunkowane dopełnianiem się powszechnej antropogenezy. Zdaniem Soboru centrum staje się prawda, że „człowiek będącym na ziemi jedynym stworzeniem, którego Bóg chciał ze względu na nie samo, nie może się w pełni odnaleźć inaczej, jak tylko przez szczery dar z siebie samego”¹¹, obejmujący także sferę kultury. I tylko wtedy może osiągnąć zbawienie (por. Łk 9,23-27; 14,26-35; Mt 10,39; 16,24-27). Dlatego też mówiąc o kulturze w świecie, nie zapominając o jej nurcie chrześcijańskim, trzeba zwłaszcza wskazać na jej obecność w świecie ludzi, a jednocześnie także służebny charakter w perspektywie eschatologicznej¹². Na tej samej płaszczyźnie ukazuje się także kulturotwórcza rola Kościoła dla świata ludzi, a przez to i dla świata w znaczeniu kosmosu.

RODZINA LUDZKA JAKO PODMIOT KULTURY

Narody żyją między innymi narodami tworząc wraz z nimi wspólną międzynarodową, nie tracąc swej odrębności osobowej, choć jednocześnie tworzą pewną osobowość w wymiarze światowym, nazywaną rodziną ludzką¹³. Sobór

Cambridge 1963, s. 145-149; K. Romaniuk, *Ja jestem zmartwychwstaniem (J 11, 25)*, Conc 6(1970), z. 2, s. 229-231; J. Blank, *Krisis. Untersuchungen zur johanneischen Christologie und Eschatologie*, Freiburg im Br. 1964, s. 92-95; 130-133; V. P. Furnish, *The Love Command in the New Testament*, London 1972, s. 91-95.

⁸ KNSK 542.

⁹ Por. E. Weron, *Świat*, w: Z. Pawlak (red.), *Katolicyzm A-Z*, Poznań 1982, s. 356; Cz. S. Bartnik, *Soborowe określenie „świata”*, AK 85(1975), s. 331-341; C. Lesquirit, P. Grelot, *Świat*, w: X. Léon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1982, s. 953-958.

¹⁰ KNSK 327.

¹¹ KDK 24.

¹² Por. A. W. Argyle, *Luke 17,31f*, ExT 64(1952-53), s. 221-223; Blank, *Krisis. Untersuchungen zur johanneischen Christologie und Eschatologie*, s. 272-277; K. Rahner, W. Thusing, *Christologie – systematisch und exegetisch*, Freiburg im Br. 1972, s. 127-137; M. Vidal, *Seguimiento de Christo y evangelización. Variación sobre un tema de moral neotestamentaria (Mt 10,34-39)*, Salm 18(1971), s. 289-312; A. George, *Qui veut sauver sa vie la perdra; qui perd sa vie la sauvera (Mt 16,25 par.)*, BeViCh 83(1968), s. 11-24; P. Hoffmann, *Studien zur Theologie der Logienquelle*, Münster 1972, s. 34-50; Kupny, *Podstawowe zasady życia społecznego*, s. 76-87.

¹³ „Strata, jaką ponosi jeden Naród, może otworzyć oczy wszystkim narodom Rodziny ludzkiej. (...) przez wzrastającą miłość, która jedna jest w stanie zagwarantować Rodzinie ludzkiej jedność

przypomina, że „zadaniem wspólnoty międzynarodowej jest (...) koordynowanie i stymulowanie wzrostu gospodarczego, w taki jednakże sposób, aby przeznaczone na to środki były rozdzielane jak najefektywniej i w pełni sprawiedliwie”¹⁴, zwłaszcza na rzecz kultury. „Ludzkość, jak wskazuje Kościół, coraz wyraźniej rozumie, że łączy ją jedno przeznaczenie, które domaga się wspólnie podejmowanej odpowiedzialności, inspirowanej integralnym i solidarnym humanizmem”¹⁵. Dlatego, jak przypomina Paweł VI, duch współpracy międzynarodowej wymaga, aby istniała świadomość obowiązku solidarności, sprawiedliwości społecznej i powszechnej miłości¹⁶; istnieje bowiem coś, co należy się człowiekowi, ponieważ jest człowiekiem, ze względu na jego wzniosłą godność. To zabieganie o odpowiedzialne „zaangażowanie w problemy człowieka i w dialog ze światem”¹⁷. Przecież, jak naucza Jan Paweł II, „wielość tradycji, wielość kultur, wielość historii, wielość tożsamości narodowych – wszystkie one dają się pogodzić z jednością społeczeństwa”¹⁸, jednością rodziny ludzkiej.

Rodzina ludzka jest kategorią personalną, w której można dostrzec czynniki zewnętrzne i wewnętrzne, naturalne i nadprzyrodzone. Naturalną ojczyznę „megaosoby ogólnoludzkiej” stanowi ziemia, historia i kultura ludzka. W rozumieniu teologicznym ludzkość jest kolektywnym podmiotem „spokrewnionych” ze sobą ludzi. Zatem Sobór wskazuje, że „każda grupa [społeczna] powinna brać pod uwagę potrzeby i uzasadnione dążenia innych grup, co więcej, dobro wspólne całej rodziny ludzkiej”¹⁹. Wspólnota ludzka jest tylko wówczas prawdziwą wspólnotą, gdy jest zachowana podmiotowość każdego z jej członków. Chodzi o kulturę otwartą na drugiego człowieka, niezależnie od tego, do jakiego ludu czy narodu on należy. Dlatego, prymas Wyszyński wskazuje, że „wraz z rosną-

i pokój” (S. Wyszyński, *Nie tędy droga!*, w: tenże, *Idzie nowych ludzi plemię...*, Poznań–Warszawa 1973, s. 124); por. S. Wyszyński, *Wyprawa do młodzieży – z sercem*, w: tenże, *Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990, s. 353.

¹⁴ KDK 86. „(...) konieczność wspierania ogólnego postępu narodów rozwijających się” (*tamże*, s. 84).

¹⁵ KNSK 6.

¹⁶ Por. Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, w: M. Radwan i inni (red.), *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. 2, Rzym–Lublin 1996, s. 44.

¹⁷ Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego, *Wskazania dotyczące studiów i nauczania doktryny społecznej Kościoła w ramach formacji kapłańskiej*, OsRomPI 10(1989), nr 7, s. 13.

¹⁸ Jan Paweł II, *Przykazanie miłości społecznej*. Homilia na Mszy świętej odprawionej w Bird’s Hill Park w Winnipeg. 19.09.1984, w: A. Jaroch, E. Weron (red.), *Nauczanie papieskie*, t. VII. 2. 1984, Poznań 2002, s. 278.

¹⁹ KDK 26. „Wszystkie części rodziny ludzkiej noszą bowiem w sobie i w swoich najlepszych tradycjach jakąś część duchowego skarbu powierzonego ludzkości przez Boga, choć wielu nie zdaje sobie sprawy, skąd on pochodzi” (KDK 86).

cym poczuciem wspólnoty całej rodziny ludzkiej wzrasta również zrozumienie konieczności wyrównania prawnego. (...) Coraz bardziej rozumiemy dziś, że istnieje taki zakres praw, które przysługują wszystkim ludziom i narodom, każdemu człowiekowi, i to nie tylko w jego własnej ojczyźnie, ale w każdym zakątku ziemi²⁰. Można wręcz powiedzieć, że człowieczeństwo oznacza wezwanie antropologiczne oraz moralne do międzyosobowej komunii, ponieważ obraz i podobieństwo do Boga Trójjedynego są korzeniami „całego etosu ludzkiego”, którego „szczytem jest przykazanie miłości”²¹.

Prymas Tysiąclecia wskazywał, że „jako dzieci Boże stanowimy własność Rodziny ludzkiej i tkwimy w niej. Jesteśmy wszyscy Bożą rodziną i częścią całej ludzkości zarówno tej przeszłej, jak i tej, która nadchodzi”²². A na innym miejscu dodaje: „Bóg pragnie, abyśmy żyli na ziemi nie jako niewolnicy, ale jako wolni: synowie i dzieci Boże, wiążący się między sobą braterstwem”²³. Natomiast Kościół – uczy Sobór – jest „jakby zacytnem i jak gdyby duszą społeczności ludzkiej, która ma być odnowiona w Chrystusie i przekształcona w rodzinę Bożą”²⁴, i która doświadcza najściślejszej łączności z rodzajem ludzkim i jego historią. Konstytucja *Gaudium et spes* wskazuje, że „jedność rodziny ludzkiej wyraźnie dopełnia się i umacnia opartą na Chrystusie jednością rodziny dzieci Bożych”²⁵. Wiara w Jezusa Chrystusa, który wskazał samego siebie jako „drogę, prawdę i życie” (J 14,6), przynagla ludzi wierzących do tego, by z dynamicznym zapalem angażowali się w budowę kultury społecznej i politycznej inspirowanej Ewangelią²⁶.

Jezus jest drogą, bo jest pośrednikiem między Bogiem i ludźmi, Bogiem-człowiekiem. Jest też drogą przez swoją naukę, bo jej przestrzeganie prowadzi do Ojca. Przede wszystkim jest drogą w tym znaczeniu, że wiara w Niego prowadzi do Boga. Jest drogą dla wszystkich, ponieważ wierząc w Niego i żyjąc według Jego prawa wszyscy ludzie mogą dojść do zbawienia, czyli życia wiecznego. Jest drogą wyłączną, czyli prawdziwą, poza którą nie ma innego sposobu

²⁰ S. Wyszyński, *Zmaganie się sprawiedliwości i miłości*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 357.

²¹ Jan Paweł II, List apostolski, *Mulieris dignitatem*, Citta del Vaticano 1988, 7.

²² S. Wyszyński, *Wspólnota czy masa*, w: *Kazania i przemówienia autoryzowane* (dalej: KPA), t. XXXIII, s. 21.

²³ S. Wyszyński, *Wpływ ducha Ewangelii na życie społeczno-ekonomiczne*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 426.

²⁴ KDK 40.

²⁵ *Tamże*, 42.

²⁶ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym*, OsRomPI 24(2003), nr 2, s. 53.

dojścia do zbawienia²⁷. Istotę wspólnoty ludzkiej chrześcijanin rozpoznaje przez uznanie, że „istnieje – według *Katechizmu* – pewne podobieństwo między jednością Osób Boskich a braterstwem, jakie ludzie powinni zaprowadzić między sobą, w prawdzie i miłości”²⁸. Współcześnie współzależność kulturowa, która wzmacnia więzy łączące ludzką rodzinę, uwydatnia – na co wskazuje Jan Paweł II – „nowy wzór jedności rodzaju ludzkiego, z której solidarność winna w ostatecznym odniesieniu czerpać swoją inspirację. Ten najwyższy wzór jedności, odbłask wewnętrzного życia Boga, Jednego w trzech Osobach, jest tym, co my, chrześcijanie, określamy słowem «komunia»”²⁹.

Innym, niezmiernie ważnym czynnikiem łączności ponadczasowej rodziny ludzkiej jest dziedzictwo kulturowe³⁰. Kultura ludzka jest wspólnym dobrem całej ludzkości, przekraczającym ograniczenia czasowe jednostki i pokolenia. Jest ona, przypomina prymas Wyszyński, odpowiedzią człowieka i całej ludzkości na wspólny cel otrzymany od Stwórcy: „Zdobyć ziemię i podporządkować ją sobie, aby była poddana człowiekowi”³¹. Natomiast Sobór podkreśla, że „człowiek (...) może się przyczynić do tego, aby rodzina ludzka wznosiła się ku wyższym kategoriom prawdy, dobra i piękna oraz ku ocenie tego, co stanowi wartość uniwersalną i w ten sposób jaśniej była oświecona przedziwną Mądrością, która była z Bogiem od wieków”³².

Rodzina ludzka jest tutaj kolektywnym podmiotem i przeżywa różne doświadczenia, wspólną historię, wspólne kłopoty, ale też problemy poszczególnych ludów czy narodów. Brak postępu w kulturze, choćby w najmniejszym członku rodziny ludzkiej, ujemnie wpływa na powszechną antropogenezę³³. Pry-

²⁷ Por. F.C. Fensham, *I am the Way, the Truth and Life*, w: *The Christ of John*, Pretoria 1971, s. 81-88; H. Gollwitzer, *Ausser Christus kein Heil?* (Jo 14,6), w: *Abhandlungen zum christlich-judischen Dialog*, t. 2, Munchen 1967, s. 171-193; I. de la Potterie, *Je suis la Voie, la Vérité et la Vie* (Jn 14,6), *NRTh* 88(1966), s. 907-942.

²⁸ KKK 1878.

²⁹ Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, Citta del Vaticano 1987, 40.

³⁰ „Słowem «kultura» w znaczeniu ogólnym określa się wszystko, za pomocą czego człowiek doskonali i rozwija różnorodne dary ducha i ciała, usiłuje dzięki poznaniu i pracy podporządkować swojej władzy świat, zaś przez postęp obyczajów i różnych instytucji czyni bardziej ludzkim życie społeczne zarówno w rodzinie, jak i w całej społeczności obywatelskiej, a na przestrzeni dziejów wyraża, przekazuje i zachowuje w swoich dziełach wielkie doświadczenia duchowe i pragnienia po to, by służyły rozwojowi wielu, a nawet całego rodzaju ludzkiego” (KDK 53).

³¹ S. Wyszyński, *Bądźcie ambasadorami polskości*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczyzną*, Poznań 1979, s. 217.

³² KDK 57.

³³ „(...) całą cierpiącą Rodzinę ludzką, a zwłaszcza tych naszych braci, którzy dotknięci są nędzą, opuszczeniem, zapóźnieniem rozwojowym i krzywdą, wywołaną (...) obojętnością na niedostatek, cierpienie, widmo śmierci głodowej milionów ludzi” (S. Wyszyński, *O popieraniu postępu ludów i narodów*, w: tenże, *Idzie nowych ludzi plemię*, s. 105).

mas Polski mówił o tych troskach w Gnieźnie: „Wczuwając się we wszystkie głody rodziny ludzkiej, gdziekolwiek się one przejawiają, dostrzegamy wszędzie pragnienie, aby przezwyciężyć oznaki zniewolenia ludzi – we własnej ojczyźnie i na globie, wśród siebie wzajemnie i w stosunkach pracy, w życiu poszczególnych obywateli i całej rodziny ludzkiej”³⁴. Natomiast, jego zdaniem, „miłość, sprawiedliwość i nadzieja stanowią bodźce moralne do rozwoju i postępu ludzkości”³⁵.

Jednocześnie Kościół wskazuje, że przywoływana tutaj „zasada solidarności pociąga za sobą pielęgnowanie przez współczesnych ludzi większej świadomości długu zaciągniętego wobec społeczeństwa, w które są włączeni”³⁶. Sobór zaś jako pilny obserwator rzeczywistości przypomina, że współcześnie „(...) poszukuje się doskonalszego porządku doczesnego, lecz w tym samym tempie nie następuje wzrost duchowy”³⁷. Zatem jest oczywiste, że fakt bycia i działania w świecie ma dla świeckich znaczenie nie tylko antropologiczne, psychologiczne i socjologiczne, ale także ściśle teologiczne i kościelne.

Mówiąc o podmiotowym charakterze rodziny ludzkiej można wskazać na „duchową solidarność”, która jest znakiem, ale równocześnie czynnikiem podmiotowej jedności świata ludzkiego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich. Jednak trzeba jednocześnie pamiętać, że społeczna natura człowieka nie zmierza automatycznie ku wspólnocie osób, ku darowi z siebie. Także współczesny dynamiczny rozwój techniki, któremu brak kontroli autentycznego humanizmu, prowokuje do stawiania pytań. „Czy człowiek jako człowiek w kontekście tego postępu – pyta z troską Jan Paweł II – staje się lepszy, duchowo dojrzalszy, bardziej świadomy godności swego człowieczeństwa, bardziej odpowiedzialny, bardziej otwarty dla drugich, zwłaszcza dla potrzebujących, dla słabszych, bardziej gotowy świadczyć i nieść pomoc wszystkim?”³⁸, aby wreszcie – zdaniem Pawła VI – żyć w „warunkach bardziej godnych człowieka”³⁹. Nauczanie soborowe „uznaje i wysoko ceni dynamizm czasów współczesnych, który te prawa pod każdym względem wspiera”⁴⁰.

Rodzina ludzka, a przede wszystkim jej formacja do apostołstwa, zdaniem innego dokumentu Soboru Watykańskiego II, wymaga nie tylko ustawicznego

³⁴ S. Wyszyński, *Wpływ ducha Ewangelii na życie społeczno-ekonomiczne*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 427.

³⁵ Tenże, *Naród – Kościół – państwo*, w: *tamże*, s. 707.

³⁶ KNSK 195; Kupny, *Podstawowe zasady życia społecznego*, s. 76-87.

³⁷ KDK 4.

³⁸ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, Citta del Vaticano 1979, 15.

³⁹ Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, 20-21.

⁴⁰ KDK 41.

duchowego i intelektualnego rozwoju człowieka świeckiego, ale także powinna uwzględniać różne okoliczności spraw, osób i zadań, i do nich musi dostosowywać człowiek swoją działalność⁴¹. Natomiast Prymas Tysiąclecia stwierdza: „A więc jest duchowa solidarność w cierpieniach i radościach. I to jest dopiero myślenie powszechne (...). Świadczy to o potrzebie wyzwolenia się człowieka i otwarcia na świat. Nie wystarczy, że jestem wspaniałym człowiekiem sam w sobie; jestem bratem innych ludzi i nie może mi być obojętny ich głód duchowy, pragnienie prawdy i wolności”⁴². Przecież wolność zawiera w sobie kryterium i dyscyplinę prawdy. Bez tego, trzeba jasno powiedzieć, nie jest prawdziwą wolnością. Jest zakłamaniem wolności. Wierność prawdzie nie jest rodzajem zniewolenia, ale posłuszeństwem sobie i warunkiem zachowania tożsamości osoby⁴³. Ta duchowa solidarność jest stanem, ku któremu ma zmierzać rodzina ludzka, aby zintegrować swój podmiotowy charakter. Z kolei, jak przypomina Vaticanum II, „to wszystko może stanowić pewne przygotowanie na przyjęcie orędzia Ewangelii, które może zostać ukształtowane Bożą miłością przez Tego, który przyszedł, aby zbawić świat”⁴⁴.

Słynne stały się słowa Jana Pawła II wypowiedziane w Gdańsku: „Jesteśmy zatem wezwani do budowania przyszłości opartej na miłości Boga i bliźniego. Do budowania «cywilizacji miłości». Dzisiaj potrzeba światu i Polsce ludzi mocnych sercem, którzy w pokorze służą i miłują, błogosławią, a nie złorzeczą i błogosławieństwem ziemię zdobywają. Przyszłości nie da się zbudować bez odniesienia do źródła wszelkiej miłości, jakim jest Bóg, który «tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne» (J 3,16)”⁴⁵. Ostatecznym celem zbawczego działania Bożego jest wyzwolenie od eschatologicznej zagłady i udzielenie życia wiecznego. „Zagłada” nie oznacza tutaj przerwania lub skończenia fizycznego sposobu istnienia, lecz wieczny i nieodwracalny stan śmierci. Podobnie „życie wieczne” nie oznacza przedłużenia doczesnej egzystencji, lecz jej wieczną, pełnię Bożą, szczęśliwą i błogosławioną⁴⁶.

⁴¹ Por. DA 28.

⁴² S. Wyszyński, *Odpowiedzialność za Kościół Powszechny*, w: *Prymas Tysiąclecia*, Paryż 1982, s. 120.

⁴³ „Spotęgowanie wrażliwości na Boga i poznanie siebie znajduje się u podstaw wszelkiego pełnego rozwoju społeczności ludzkiej” (KKK 2441).

⁴⁴ KDK 57.

⁴⁵ Jan Paweł II, *Męczeńska krew św. Wojciecha naszym dziedzictwem*, *OsRomPol* 20(1999), nr 8, s. 11.

⁴⁶ Por. Spotts, *God so Loved the World (Jo 3,16a)*, s. 91-95; C. Spicq, *Agapé*, t. 3, Paris 1959, s. 127-132; Blank, *Krisis. Untersuchungen zur johanneischen Christologie und Eschatologie*,

Sobór wskazuje, że Chrystus „sam bowiem, przyjmując ludzką naturę, związał ze sobą całą ludzkość osobistą nadprzyrodzoną miłością i solidarnością w jedną rodzinę i jako znak rozpoznawczy swoich uczniów ustanowił miłość tymi słowami: «Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali» (J 13,35)⁴⁷. W obliczu rozłąki Jezus przekazuje apostołom swoją ostatnią wolę w formie przykazania wzajemnej miłości. To przykazanie nazwane zostało nowym, ponieważ otrzymało nowego ducha, nową skuteczność i nowy ideał: Jezusa. Treścią przykazania jest więc wzajemna miłość chrześcijan na wzór miłości Jezusa do ludzi. Jezus obejmuje nią wszystkich ludzi bez wyjątku, nawet nieprzyjaciół (por. Łk 10,29.36; Mt 5,43-48). Prawdziwa miłość nie jest możliwa, nie ma wartości, jeśli nie będzie miłością bliźniego w imię miłości Boga (por. 1 J 3,14) i Chrystusa⁴⁸. To On, przypomina Vaticanum II, „poucza nas, że podstawowym prawem doskonałości ludzkiej, a co za tym idzie przemiany świata, jest nowe przykazanie miłości”⁴⁹ (por. Mt 22,40; J 15,12; Kol 3,14; Jk 2,8), które jest znakiem rozpoznawczym uczniów Chrystusa (por. J 13,35). Jezus zwraca się do uczniów jako do umiłowanych dzieci (por. 1 J 2,1.12.28; 3,7.18; 4,4.5.21), w sposób zdradzający głęboką miłość. A jednocześnie okazywana w społeczności chrześcijańskiej wzajemna miłość stanowi normalną postawę każdego jej członka, oczekującego powtórnego przyjścia Jezusa⁵⁰.

Ludzkość jako jeden podmiot, który obejmuje wiele ludów i narodów, stanowi pewien żywy organizm. Prymas Wyszyński przypomina, że „niczym są

s. 85-89; 115-120; H.-D. Wendland, *Etica del Nuovo Testamento*, Brescia 1975, s. 179-185; S. Cipriani, *Dio è l'amore. La dottrina della carità in San Giovanni*, SC 94(1966), s. 214-231; C. Spicq, *L'amour de Dieu révéle aux hommes dans les écrits de Saint Jean*, Paris 1978, s. 19-21; 53-60; 173-202.

⁴⁷ DA 8. „Ludzka wolność zaś ulega często ograniczeniu, gdy człowiek popada w skrajne ubóstwo, podobnie traci na wartości wówczas, kiedy zbyt ulegając wygodnictwu życiowemu, zamyka się w całkowitej izolacji. Na odwrót umacnia się ona, kiedy człowiek akceptuje nieuniknione konieczności życia społecznego, bierze na siebie różnorodne potrzeby wspólnoty ludzkiej i zobowiązuje się jej służyć” (KDK 31).

⁴⁸ Por. Spicq, *Agapé*, t. 3, s. 170-180; L. Cerfaux, *La charité fraternelle et le retour du Christ*, w: tenże, *Receuil*, t. 2, Gembloux 1954, s. 27-40; G. M. Behler, *Les Paroles d'adieux du Seigneur*, Paris 1960, s. 62-68; Spicq, *L'amour de Dieu révéle aux hommes dans les écrits de Saint Jean*, s. 54-58.

⁴⁹ KDK 38; por. KK 42; KKK 826.

⁵⁰ Por. G. Barth, *Das Gesetzesverständnis des Evangelisten Matthäus*, w: G. Bornkamm, G. Barth, H. J. Held, *Überlieferung und Auslegung im Matthäusevangelium*, Neukirchen – Vluyn 1965, s. 82-85; Cerfaux, *La charité fraternelle et le retour du Christ*, s. 28-33; I. de la Potterie, *Le Paraclet*, w: I. de la Potterie, S. Lyonnet, *La vie selon l'Esprit. Condition du chrétien*, Paris 1965, s. 100-105; P. Stuhlmacher, *Versöhnung, Gesetz und Gerechtigkeit. Aufsätze zur biblischen Theologie*, Göttingen 1981, s. 43-65; F. Gryglewicz, *Problem miłości w Nowym Testamencie*, RBL 27(1974), s. 259-263.

wszelkie różnice języka, kultury, stanu – wobec tej wspólnoty człowieczeństwa. Do niej odwołujemy się dziś, by w jej imię ratować zagrożoną ludzkość⁵¹. Ma swoją historię, realizuje wspólny cel, przeżywa problemy i choroby świata, a także sukcesy i radości. Jest to więc jakaś podmiotowa całość obejmująca swoim zasięgiem wszystkich ludzi, wewnątrz i zewnątrz zróżnicowana. Jak mówi Jan Paweł II, „zadaniem jest zatem troska o to, aby globalizacja dokonywała się w klimacie solidarności i by nie prowadziła do marginalizacji”⁵².

Wspólnota światowa powinna stawać się coraz bardziej i coraz wyraźniej konkretnym obrazem jedności chcianej przez Stwórcę: „Żadna epoka – przypomina Jan XXIII – nie zniszczy jedności wspólnoty ludzkiej, która składa się przecież z ludzi obdarzonych tą samą godnością przyrodzoną. Dlatego zawsze będzie żywa potrzeba – rodząca się z samej natury człowieka – usilnej troski o dobro powszechne, jako dotyczące całej rodziny człowieczej”⁵³. Jednocześnie nie można zapomnieć o wkładzie, jaki każdy naród ma obowiązek wnieść we współpracę międzynarodową, ze względu na dobro wspólne całej rodziny ludzkiej, a także przyszłych pokoleń⁵⁴. Jednocześnie „uznaniu jednakowej godności każdego człowieka i narodu – przypomina nauczanie społeczne Kościoła – powinna towarzyszyć świadomość, że godność ludzka może być chroniona i popierana jedynie w formie wspólnotowej, ze strony całej ludzkości”⁵⁵.

Rodzina ludzka ma pewne swoje megastruktury, którymi są zwłaszcza światy ludzi poszczególnych kontynentów. Szczególną wagę ma świat Europy⁵⁶. Zdaniem Prymasa Tysiąclecia jest ona „nowym Betlejem dla świata, dla ludów i narodów”⁵⁷. Innymi słowami wyraził tę samą myśl Jan Paweł II: „Misja *ad gentes*

⁵¹ S. Wyszyński, *Nie oczekujemy życia łatwego*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 10.

⁵² Jan Paweł II, *Sprawiedliwość każdego człowieka źródłem pokoju dla wszystkich*, OsRomPol 19(1998), nr 1, s. 5.

⁵³ Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, Paris 1964, 132.

⁵⁴ Por. Jan XXIII, Encyklika *Mater et magistra*, Citta del Vaticano 1961, 74, 195, 202.

⁵⁵ KNSK 145.

⁵⁶ Por. P. Mazurkiewicz, *Integracja europejska – bieżące implikacje*, w: Kupny, Fel (red.), *Katolicka nauka społeczna, Podstawowe zagadnienia z życia społecznego i politycznego*, s. 285-301.

⁵⁷ S. Wyszyński, *Europa nowym Betlejem dla świata*, w: *Prymas Tysiąclecia*, s. 216. „Mówiłem, że Europa musi stać się nowym «Betlejem», aby inne ludy i narody przestały bać się Europejczyków; aby Europejczycy nie zajmowali się produkcją broni czy handlem bronią, aby nie wywozili jej do biednych narodów na tym czy owym kontynencie, co wygląda na tworzenie rynków zbytu broni. (...) Mogliby oni zostawić światu po sobie lepszą pamiątkę” (tenże, *Rok wyznania, radości i modlitwy*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 917); „Europa musi wrócić do Betlejem. Musi stać się nowym «Betlejem», aby utrzymać ład i pokój współżycia wśród ludów i narodów, które doszły do pewnej samodzielności” (tenże, *Harmonia Bożo-ludzka w Polsce*, w: *tamże*, s. 932); por. S. Weil, *Dziela*, Poznań 2004, s. 672; K. Pomian, *Europa i jej narody*, Gdańsk 2004, s. 226-227.

jawi się (...) jako wyraz Kościoła ukształtowanego przez Ewangelię nadziei, który stale się odnawia i odmładza. Taka była przez wieki samoświadomość Kościoła w Europie; niezliczone zastępy misjonarzy i misjonek, idąc do innych ludów i innych cywilizacji, głosiły Ewangelię Jezusa Chrystusa narodom całego świata⁵⁸. Wspaniałe osiągnięcia nauki europejskiej, burzliwe wydarzenia w dziejach Europy, które zwracały uwagę całego świata i wpływały na bieg historii powszechnej, niezwykle gwałtowne wynalazki techniczne – to ważne czynniki, bez których cała ludzkość byłaby dziś na pewno inna. Europa, mówił na innym miejscu kard. Wyszyński, była „bardzo często kolebką wspaniałych poczynañ apostolskich i ewangelicznych⁵⁹. Kościół ma prawo być dla człowieka nauczycielem prawdy wiary: nie tylko prawdy dogmatu, ale także moralności, która wypływa z samej ludzkiej natury i z Ewangelii (por. Mt 7,24; Łk 6,46-47; J 14,21.23-24; Jk 1,22)⁶⁰. Chrześcijanin powinien chętnie i z wdzięcznością przyjąć słowo Boże, bo ono „ma moc zbawić dusze” (Jk 1,21). Ale nie wystarczy tylko słuchać. Potrzebny jest czyn, życie Ewangelią na co dzień, które eliminuje wszelkie zło, a zwłaszcza gniew przeciwny miłości (por. Jk 2,8). Kto nie kocha, nie przestrzega przykazań – w konsekwencji Bóg nie zamieszkuje w nim, ponieważ Jego obecność suponuje spotkanie się dwu miłości (por. J 13,34-35; 1 Kor 6,16)⁶¹. Trzeba, aby w Europie wzrastała znacznie świadomość jej dziedzictwa duchowego i kulturowego⁶².

⁵⁸ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, Citta del Vaticano 2003, 64; por. J. H. H. Weiler, *Chrześcijańska Europa. Konstytucyjny imperializm czy wielokulturowość?*, Poznań 2003, s. 63.

⁵⁹ S. Wyszyński, *O Europę chrześcijańską*, w: *Prymas Tysiąclecia*, s. 116. Por. K. Lehmann, *Nowa Europa – fikcje i wizje. Doświadczenia i wyzwania z perspektywy Kościoła*, w: A Dylus (red.), *Europa. Fundamenty jedności*, Warszawa 1998, s. 163-173.

⁶⁰ Por. DWR 14; „Kościółowi przysługuje prawo głoszenia zawsze i wszędzie zasad moralnych również w odniesieniu do porządku społecznego oraz wypowiedania oceny o wszystkich sprawach ludzkich, na ile wymagają tego fundamentalne prawa osoby ludzkiej i zbawienie człowieka” (KPK kan. 747 § 2).

⁶¹ Por. Spicq, *Agapé*, t. 3, s. 193-198; J. K. Pytel, *Człowiek jako świątynia w nauce Nowego Testamentu*, RBL 15(1962), s. 337-343; G. M. Behler, *Les Paroles d'adieux du Seigneur*, Paris 1960, s. 104-111; B. Häring, *Liberi e fedeli in Cristo. Teologia morale per preti e laici*, t. 1: *Cristo ci ha liberati perché restassimo liberi (Gal 5,1)*, s. 97-103; J. M. Casabo Suqué, *La teología moral en San Juan*, Madrid 1970, s. 265-270; J. Blank, *Was Jesus heute will. Überlegungen zur Ethik Jesu*, ThQ 151(1971), s. 315-318.

⁶² „Czerpiąc inspirację z kulturowego, religijnego i humanistycznego dziedzictwa Europy, z którego wynikają powszechne wartości, stanowiące nienaruszalne i niezbywalne prawa człowieka, jak również wolność, demokracja, równość oraz państwo prawne” (Konferencja Przedstawicieli Rządów Państw Członkowskich, Bruksela 6.08.2004, *Projekt Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy*, na: <http://ue.eu.int/igcpdf/pl/04/cg00/cg00087.pl04.pdf/04-08-06>); por. H. Juros, *Problem wartości w preambule Traktatu Konstytucyjnego Unii Europejskiej*, w: K. Karbowska,

Zresztą ewangelizacja nie byłaby pełna, gdyby nie brała pod uwagę wzajemnego odniesienia, jakie nieustannie zachodzi między Ewangelią i konkretnym, osobistym i społecznym, życiem człowieka. Co więcej, trzeba autentycznej współpracy między wszystkimi Kościołami lokalnymi kontynentu, będącej wyrazem ich zasadniczej komunii; do współpracy tej przynagla również nowa rzeczywistość europejska. Dlatego Jan Paweł II wskazuje, że „kierując spojrzenie ku minionym stuleciom, nie możemy nie dziękować Bogu za to, że chrześcijaństwo było na naszym kontynencie głównym czynnikiem jedności ludów i kultur oraz integralnej promocji człowieka i jego praw”⁶³. Kościół, głosząc Ewangelię, „w imię Chrystusa przypomina człowiekowi o jego godności i powołaniu do wspólnoty osób; poucza go o wymaganiach sprawiedliwości i pokoju zgodnych z Bożą mądrością”⁶⁴. Każdy wierzący powinien włączyć się w misję ewangelizacyjną. Każdy kto wierzy i ma poczucie przynależności do Kościoła powinien być przekonany, że oryginalne, niezastąpione i ściśle osobiste zadanie zostało powierzone każdemu wiernemu dla dobra wszystkich.

Chrześcijaństwo dało narodom Europy nowe idee i siły do czynienia sobie ziemi poddanej (por. Rdz 1,28), do humanizacji życia i doskonalenia osobowego ludzi, choć jednocześnie przeżywało one także dramatyczne doświadczenia⁶⁵. Jednocześnie Pismo Święte przypomina, mówiąc o Bogu: „w mądrości swojej stworzyłeś człowieka, by panował nad stworzeniami, co przez Ciebie się stały” (Mdr 9,2; por. Syr 17,3-4.7; Ez 28,12), podkreślając, że człowiek jest Jego podobieństwem⁶⁶. Nie ulega przecieży wątpliwości, że chrześcijaństwo szeroko i do głębi przeniknęło Europę⁶⁷. Jednak miłość powinna być obecna i przenikać

A. Wnukowska (red.), *Ustrojowo-polityczny wymiar Traktatu Konstytucyjnego Unii Europejskiej*, Pułtusk 2004, s. 39-51; S. Hambura, M. Muszyński, *Karta Praw Podstawowych z komentarzem*, Bielsko-Biała 2001, s. 33-37.

⁶³ Jan Paweł II, *Przyjmijcie Chrystusa do swojego życia*. Homilia na zakończenie Synodu. 23.10.1999, OsRomPol 20(1999) nr 12, s. 49.

⁶⁴ KKK 2419; por. KNSK 3.

⁶⁵ „(...) poligonem dla doświadczeń wojennych czy też samoudręki ludów i narodów” (S. Wyszynski, *O Europę chrześcijańską*, w: *Prymas Tysiąclecia*, s. 116). Por. J. Życiński, *Koncepcja zjednoczonej Europy w nauczaniu Jana Pawła II*, w: Dylus (red.), *Europa. Fundamenty jedności*, s. 183-196.

⁶⁶ Por. H. Wildberger, *Das Abbild Gottes, Gn 1,26-30*, ThZ 21(1965), s. 245-259; 481-501; W. Granat, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie. Zarys dogmatyki katolickiej*, t. 1, Lublin 1972, s. 179-182; W. H. Schmidt, *Die Schöpfungsgeschichte*, Neukirchen 1967, s. 141-149; M. Filipiak, *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu*, Lublin 1979, s. 79-88; 120-130; H. J. Wallraff, *Die Arbeit im Blickfeld der katholischen Theologie*, StudGen 14(1961), s. 162-169.

⁶⁷ Por. F. Macharski, *Prawdziwa wolność jest wolnością ducha*, w: Dylus (red.), *Europa. Fundamenty jedności*, s. 197-205.

wszystkie stosunki społeczne. Idee Ewangelii zakorzenione w kulturze Europy doprowadziły do odkrycia osoby jako najwyższej wartości. Ewangelia ochrania godność osoby ludzkiej, także w jej wymiarze kulturowym, przed zmiennością opinii, zapewniając człowiekowi wolność, jakiej nie może mu dać żadne ludzkie prawo⁶⁸.

Kultura europejska stała się przez to kulturą najpełniej humanistyczną. Kościół przypomina, że jednak „nadal niestety utrzymują się, również w społeczeństwach demokratycznych, przejawy nietolerancyjnego laicyzmu, podważającego polityczne i kulturowe znaczenie wiary, usiłującego zdyskredytować wszelkie formy zaangażowania społecznego i politycznego chrześcijan, dlatego że utożsamiają się oni z prawdami głoszonymi przez Kościół i są posłuszni moralnemu obowiązowi postępowania w zgodzie z własnym sumieniem”⁶⁹. Dlatego Jan Paweł II wskazuje, „ewangelizacja kultury winna ukazać, że również w tej dzisiejszej Europie można żyć w pełni Ewangelią pojmowaną jako droga, która nadaje sens istnieniu”⁷⁰. Dlatego pilnym zadaniem chrześcijan jest ponowne głoszenie mieszkańcom Europy wyzwającego posłania Ewangelii Jezusa Chrystusa.

Współczesna Europa jest podzielona przynajmniej na kilka orientacji kulturowych: chrześcijańską, marksistowską, liberalną czy postmodernistyczną⁷¹, z których jedne są błędne, a inne niedoskonałe i wymagają gruntownej korekty⁷². Szczegółowe i w znacznym stopniu pochodne propozycje to także teologia wyzwolenia czy liberalizm. W tym kontekście Kościół „nakłada na wiernych świeckich moralny obowiązek wierności przekonaniom, obowiązek wpisany w ich sumienie, które jest jedno i niepodzielne”⁷³. Jan Paweł II, już na początku ponty-

⁶⁸ Por. KDK 41. „Kościół (...) nie tylko daje człowiekowi udział w życiu Bożym, lecz także światłość, która z tego Bożego życia promieniuje, rozlewa na cały świat, szczególnie poprzez to, co uzdrowia i podnosi godność osoby ludzkiej, wzmacnia więzi społeczeństwa ludzkiego i napełnia głębszym sensem i znaczeniem ludzką działalność”. (*Tamże*, 40).

⁶⁹ KNSK 572.

⁷⁰ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, 58.

⁷¹ „Może niektórzy katolicy mają jeszcze silniejszą wiarę w marksizm aniżeli sami marksiści” (S. Wyszyński, *Nasze dezyderaty*, Jasna Góra 22.01.1963, w: Wyszyński, *Nauczanie społeczne...*, s. 197); por. H. Skorowski, *Integracja europejska a tożsamość narodowa*, w: J. Kupny, M. Stępnia (red.), *Kościół w Europie wobec wyzwań integracji. Refleksje nad adhortacją apostolską „Ecclesia in Europa” Jana Pawła II*, Katowice 2005, s. 25-49.

⁷² Por. Mazurkiewicz, *Integracja europejska – bieżące implikacje*, s. 285-301; T. Borutka, *Kościół wobec oblicza kultury we współczesnej Europie*, w: Kupny, Stępnia (red.), *Kościół w Europie wobec wyzwań integracji*, s. 50-68.

⁷³ Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym*, s. 52-53.

fikatu wskazywał, że „(...) człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa, drogą, która nieodmiennie prowadzi przez Tajemnicę Wcielenia i Odkupienia”⁷⁴. Trzeba ciągle przypominać, że człowiek jest i wciąż staje się drogą codziennego życia Kościoła. Faktycznie tylko moc Ducha Świętego może uwolnić człowieka ze starych i nowych determinizmów, urzeczywistniając w ten sposób pełną prawdę wolności człowieka.

Pojmowanie rodziny ludzkiej jako pewnego kolektywnego podmiotu nie oznacza bynajmniej przekreślenia suwerenności i wolności poszczególnych narodów⁷⁵. Wprost przeciwnie. Internacjonalizacja czy też mundializm nie może oznaczać zniewolenia jednych przez drugich, słabszych przez silnych, lub też nie może być wyobcowaniem jednostek z życia własnego narodu⁷⁶. Jan Paweł II przypomina młodym, że „być prawdziwie wolnym – to znaczy: używać swej wolności dla tego, co jest prawdziwym dobrem. (...) to znaczy: być człowiekiem prawego sumienia, być odpowiedzialnym, być człowiekiem «dla drugich»”⁷⁷. Przesłanie nauki społecznej Kościoła na temat solidarności zwraca uwagę na fakt, że istnieją ściśle związki solidarności z dobrem wspólnym, powszechnym przeznaczeniem dóbr, równością ludzi i narodów oraz pokojem na świecie⁷⁸.

⁷⁴ Jan Paweł II. Encyklika *Redemptor hominis*, 14.

⁷⁵ „Suwerenność narodu współcześnie wydaje się być coraz bardziej ograniczona. Owszem, problemy wiążące się z takimi pojęciami, jak: Naród, narody, życie międzynarodowe, swoista forma ponadnarodowości określana przez termin „internacjonalizm”, są dzisiaj tematami nieustannych rozważań i dyskusji. Ale trzeba sobie zdać sprawę, że problemy te układają się różnie, zależnie od charakteru danego narodu i jego składu narodowego” (S. Wyszyński, *Rodzina – naród – społeczeństwo*, w: tenże, *Kazania świętokrzyskie*, Rzym 1976, s. 30).

⁷⁶ „Orędzie chrześcijańskie decydująco wpłynęło na zrozumienie przez ludzkość faktu, że narody dążą do tego, by się jednoczyć nie tylko ze względu na formy organizacyjne, sprawy polityczne, plany gospodarcze lub w imię abstrakcyjnego i ideologicznego pojęcia «internacjonalizmu», ale dlatego, by w sposób wolny podejmować współpracę, mając świadomość, «że są żywymi członkami powszechnej rodziny człowieczej». Wspólnota światowa powinna stawać się coraz bardziej i coraz wyraźniej konkretnym obrazem jedności chcianej przez Stwórcę: «Żadna epoka nie zniszczy jedności wspólnoty ludzkiej, która składa się przeciw z ludzi obdarzonych tą samą godnością przyrodzoną. Dlatego zawsze będzie żywa potrzeba – rodząca się z samej natury człowieka – usilnej troski o dobro powszechne, jako dotyczące całej rodziny człowieczej»” (KNSK 432); por. Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, 132; 145.

⁷⁷ Jan Paweł II, List do młodych *Parati semper*, Citta del Vaticano 1985, 13.

⁷⁸ Por. KDK 83-86; Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, 48; KKK 1941; 2438; Papieska Komisja „Iustitia et Pax”, *W służbie na rzecz wspólnoty ludzkiej: etyczne podejście do kwestii zadłużenia międzynarodowego*. 27.12.1986, w: Radwan i inni (red.), *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. 2, s. 235-257.

Natomiast Prymas Tysiąclecia przypomina, że „człowiek nie może być wyobcowany z narodu. Próby internacjonalizacji są wyrwaniem człowieka z korzeniami: z dziejów ducha, myśli i kultury jego własnego narodu. Największym nieszczęściem człowieka jest wyrwanie go z kultury i wspólnoty narodowej, spojonej przez zdrową miłość i chrześcijański patriotyzm”⁷⁹. Zapewne dlatego nauczanie społeczne Kościoła wskazuje, że „wspólnota polityczna odnajduje swój autentyczny wymiar w odniesieniu do narodu. Jest (ona) i powinna być w rzeczywistości organiczną jednością, tworzącą prawdziwy naród. Naród nie jest bezkształtnym tłumem, bierną masą, którą można manipulować i traktować instrumentalnie. Wręcz przeciwnie, jest on zbiorowością składającą się z osób, z których każda ma możliwość – w swoim czasie i we właściwy sobie sposób kształtować własne zadanie na temat spraw publicznych i cieszyć się wolnością wyrażania swojej wrażliwości politycznej oraz wykorzystywania jej w taki sposób, by służyła ona dobru wspólnemu”⁸⁰. Jedność ta jest również zdobyczą moralnej i kulturowej siły wolności.

Źle pojęty internacjonalizm polega na fałszywej niechęci do wszystkiego co ojczyście, a zachwycaniu się wartościami innych narodów, lub też siłą narzucanemu uwielbianiu wartości innego narodu za cenę przekreślenia kultury ojczyściej. Świat został dany przez Stwórcę całej ludzkości, a więc każdemu człowiekowi i każdemu narodowi. W tym kontekście Kościół wskazuje, że przemiana stosunków społecznych, odpowiadająca wymogom królestwa Bożego, w jej konkretnych przejawach, nie jest ustalona raz na zawsze. Chodzi raczej o zadanie powierzone wspólnocie chrześcijańskiej, która ma ją wypracowywać i urzeczywistniać przez refleksję i postępowanie inspirowane Ewangelią.

Dlatego też każdy naród ma naturalne prawo do bycia sobą i korzystania z darów świata. Zachowywanie takiego porządku prawa naturalnego jest czynnikiem podmiotowej harmonii rodziny ludzkiej⁸¹. Dlatego Prymas Polski przypomina, że „jeżeli w jakiejś sytuacji czynniki administracyjne, polityczne, społeczne, ekonomiczne czy jakiegokolwiek godzą w prawa przyrodzone – podcinają fundament, na którym opiera się wszelki ład i porządek. I wtedy trzeba mówić o prawach przyrodzonych człowieka jako osoby, osobowości i indywidualium, o prawach wiążących się z osobowością i z indywidualium. Trzeba mówić o obrońce praw rodziny – łatwo jest wykazać, gdzie te prawa są pogwałcone. Trzeba

⁷⁹ S. Wyszyński, *Królowa Niebios – Królowa Polski*, w: KPA, t. XXVIII, s. 326.

⁸⁰ KNSK 385.

⁸¹ „Coraz bardziej jesteśmy wrażliwi nie tylko na poszczególnego człowieka, ale na losy całych narodów. (...) Istnieje obowiązek liczenia się wszystkich z dobrem jednego narodu i na odwrót” (S. Wyszyński, *Głos Synodu o sprawiedliwości w świecie*, Warszawa, 6.01.1972, w: tenże, S. Wyszyński, *Idzie nowych ludzi plemię*, s. 170).

mówić o prawach rządzących materią, życiem gospodarczym i ekonomicznym⁷⁸². „Z kolei prawa przyrodzone, czyli wszczepione w osobę ludzką, pochodzą od Stwórcy”⁷⁸³. Wreszcie *Katechizm* przypomina, że „prawo naturalne, będące doskonałym dziełem Stwórcy, dostarcza solidnych podstaw, na których człowiek może wznosić budowlę zasad moralnych, kierujących jego wyborami. Ustanawia ono również niezbędną podstawę moralną do budowania wspólnoty ludzkiej. Wreszcie, dostarcza koniecznej podstawy dla prawa cywilnego, które jest z nim związane, albo przez refleksję, która wyprowadza wnioski z jego zasad, albo przez uzupełnienie o charakterze pozytywnym i prawnym”⁷⁸⁴.

Wzajemna, właściwa relacja poszczególnego narodu ze światem jest konieczna, aby mówić o podmiotowym charakterze rodziny ludzkiej. Społeczne nauczanie Kościoła wskazuje, że „aby społeczeństwo stało się bardziej ludzkie, bardziej godne osoby, niezbędne jest docenienie miłości w życiu społecznym – na płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej, kulturowej – i uczynienie z niej stałej i najwyższej normy działania”⁷⁸⁵. Ważne jest tutaj zachowanie suwerenności wszystkich narodów i ich kultury, chociażby była ona na niskim stopniu rozwoju⁷⁸⁶. Zatem perspektywa dostępu wszystkich ludów i krajów do uprzemysłowienia nie jest już czystą utopią, jeśli istnieje tylko ku temu szczerą wola polityczna.

Autentyczny rozwój człowieka i społeczeństwa to taki, który zachowuje szacunek dla osoby ludzkiej we wszystkich jej wymiarach oraz służy jej rozwojowi. Prymas Wyszyński, przywołując encyklikę *Pacem in terris* Jana XXIII oraz *Kartę Praw Człowieka i Obywatela* uchwaloną przez ONZ, stwierdza: „Te dwa dokumenty są jak gdyby dwugłosem ducha i ciała, władzy duchownej i świeckiej, Bożej i ludzkiej. Oba przypominają, że trzeba uszanować prawa osoby ludzkiej,

⁷⁸² S. Wyszyński, *Moc żywej wiary w ciężkiej sytuacji Kościoła*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 161; Odnośnie do terminologii warto zauważyć: „Papież Jan mówi: «na mocy prawa naturalnego» (jesteśmy przyzwyczajeni raczej do pojęcia prawa przyrodzonego – p.m.)” (S. Wyszyński, *Homo oeconomicus*, w: tamże, s. 583).

⁷⁸³ S. Wyszyński, *Homo politicus*, w: tenże, *Prymat człowieka w ładzie społecznym*, Londyn 1976, s. 238. „(...) ponad odwiecznym prawem przyrodzonym, ujmowanym niekiedy jako «ius gentium», dominuje prawo Boże” (S. Wyszyński, *Konieczność filozofii dla kultury Narodu*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczyzną*, s. 227).

⁷⁸⁴ KKK 1959.

⁷⁸⁵ KNSK 582; por. KKK 2212.

⁷⁸⁶ „Papież występuje w obronie kultury wszystkich ludów i narodów, chociażby stały na bardzo niskim poziomie rozwoju. Zawsze wtedy trzeba mieć nadzieję, że to jest początek ich drogi, która musi być samodzielna, niezależna i wolna od tych, którzy przewagą swojej kultury materialnej czy duchowej chcieliby wywierać przemoc na innych ludach czy narodach, uzależniając je od siebie i zniewalnicząc swą potęgą materialną czy kulturową” (S. Wyszyński, *O popieraniu postępu ludów i narodów*, w: tenże, *Idzie nowych ludzi plemię*, s. 105).

że początkiem wszelkiego ładu społecznego i warunkiem pokoju na świecie – pokoju w sumieniach, w rodzinach, w narodach i między narodami – jest uszanowanie podstawowych praw osoby ludzkiej”⁸⁷.

Wolność i suwerenność narodu są zatem następnym znakiem i zarazem czynnikiem personalistycznej wizji rodziny ludzkiej. Jednak osoba ludzka powinna być zasadą, podmiotem i celem wszelkich instytucji społecznych, w tym i państwa. Pytania dotyczące rozwoju indywidualnego Jan Paweł II już w pierwszej swej encyklice dopełnia pytaniami odniesionymi do życia społecznego: „czy w ludziach, pomiędzy ludźmi, pomiędzy społeczeństwami, narodami, państwami rośnie sprawiedliwość, solidarność, miłość społeczna, poszanowanie praw każdego – zarówno człowieka, jak narodu czy ludu – czy też, wręcz przeciwnie, narastają egoizmy różnego wymiaru, ciasne nacjonalizmy w miejsce autentycznej miłości ojczyzny, a wreszcie dążenie do panowania nad drugimi wbrew ich słusznym prawom i zasługom, dążenie zwłaszcza do tego, aby cały rozwój materialny, techniczno-produkcyjny, wykorzystać dla celów wyłącznego panowania nad drugimi, dla celów takiego czy innego imperializmu?”⁸⁸.

Obok naturalnej płaszczyzny jedności rodziny ludzkiej, wynikającej z faktu stworzenia, trzeba wskazać na płaszczyznę nadprzyrodzoną, wynikającą z faktu wcielenia, szczególnej solidarności łaski. Dlatego Kościół wskazuje, że „niezrównanym szczytem ukazanej tu perspektywy jest życie Jezusa z Nazaretu, nowego Człowieka, solidarnego z ludzkością aż po „śmierć krzyżową” (Flp 2,8)”⁸⁹. Chrystus „uniżył samego siebie” (Flp 2,8) nie tylko raz, lecz stale trwał w stanie poniżenia, pełnił ustawicznie akty pokory w duchu cnoty posłuszeństwa, które było przepełnione miłością do Boga (por. Hbr 5,7; Mt 26,39; 1 P 2,23). Posłuszeństwo to posunęło się tak daleko, że Jezus doszedł do szczytów bohaterstwa, do najhambniejszej śmierci na krzyżu (por. Ga 3,13)⁹⁰.

⁸⁷ S. Wyszyński, *W obronie prawa Bożego*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 551.

⁸⁸ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, 15.

⁸⁹ KNSK 196; por. KDK 32.

⁹⁰ Por. B. Haring, *Liberi e fedeli in Cristo. Teologia morale per preti e laici*, t. 1: *Cristo ci ha liberati perché restassimo liberi (Gal 5,1)*, s. 108-112; J. Nagórny, *Trynitarny fundament życia moralnego w ujęciu św. Pawła*, RTK 29(1982) z. 3, s. 50-54; D. Deden, *L'amore di Dio e la risposta dell'uomo nella Bibbia*, Bari 1971, s. 53-56; R. Schnackenburg, *L'esistenza cristiana secondo il Nuovo Testamento*, Modena 1971, s. 165-171; T. Goffi, *Vita virtuosa secondo lo Spirito*, w: T. Goffi, G. Piana (red.), *Corso di Morale*, t. 1: *Vita nova in Cristo (Morale fondamentale e generale)*, Brescia 1983, s. 546-576; J. Stępień, *Teologia św. Pawła. Człowiek i Kościół w zbawczym planie Boga*, Warszawa 1980, s. 111-116; A. Hiebert, *The Foundations of Paul's Ethics*, w: J. Gaffney (red.), *Essays in Moralists and Ethics. The Annual Publication of the College Theology Society*, New York 1980, s. 53-56.

Natomiast Jan Paweł II przypomina, że „w tajemnicy Wcielonego Słowa zostaje zachowana natura Boska i natura ludzka oraz autonomia każdej z nich, a zarazem ujawnia się relacja miłości, która jednoczy je ze sobą, oraz jedyna w swoim rodzaju więź, która unikając wymieszania natur ujmuje je we wzajemnym odniesieniu”⁹¹. Kardynał Prymas głosił, że „przez Wcielenie Bóg-Człowiek wszedł w dzieje Rodziny ludzkiej, zaczął być przez nas rozumiany”⁹². Nauka o wartościach chrześcijańskiej kultury ma zatem za podstawę wcielenie Syna Bożego i Jego misję zbawczą. Aksjologia, którą proponuje kultura, skupia się na fakcie, że Jezus Chrystus jest Prawodawcą Bożym. Chrystus przez przyjęcie ludzkiej natury zjednoczył się z całą ludzkością i z każdym człowiekiem na sposób tajemnicy, ale też bardzo realny⁹³.

Idąc jeszcze dalej, nauczanie społeczne Kościoła zwraca uwagę, że „wkroczenie Jezusa Chrystusa w historię świata osiąga swój szczyt w wydarzeniu Paschy, gdy sama natura uczestniczy w dramacie odrzucenia Syna Bożego i w zwycięstwie Zmartwychwstania (por. Mt 27,45.51; 28,2)”⁹⁴. Towarzyszą mu dziwne fenomeny natury kosmicznej, ale mają one znaczenie teologiczne i są apokaliptycznymi znakami ingerencji mocy Boga (por. Am 8,9-10). Podkreśla to, że śmierć Jezusa była nie tylko faktem historycznym, ale przede wszystkim wydarzeniem nadprzyrodzonym⁹⁵. Dlatego Sobór przypomina, że „jedność rodziny ludzkiej wyraźnie dopełnia się i umacnia opartą na Chrystusie jednością dzieci Bożych”⁹⁶. Humanizm chrześcijański uwzględnia grzeszność człowieka, dlatego buduje się na miłosierdziu Boga, objawionym najpierw w Chrystusie, Bogu, który przebacza i wzywa do przebaczenia. To jest staranie o relację zwrotną. Pod pewnym względem kultura całej ludzkości jest jedna, zawiera wspólne wartości, których wcieleniem stał się Chrystus. Jednocześnie Kościół wyraźnie nauczał

⁹¹ Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, Citta del Vaticano 1998, 80.

⁹² S. Wyszynski, *Matka Boga-Człowieka i całej Rodziny ludzkiej*, w: tenże, *Idzie nowych ludzi plemię*, s. 59.

⁹³ „Bóg-Człowiek nie jest kimś obcym. Nie jest przybyszem na świat, kimś z drugiej jak gdyby strony: tu ludzkość, a tam Bóg, który raczył się łaskawie zniżyć. Nie! On po prostu wyrasta z gleby tej ziemi” (S. Wyszynski, *Matka Boga-Człowieka i całej Rodziny ludzkiej*, w: tenże, *Idzie nowych ludzi plemię*, s. 61).

⁹⁴ KNSK 454.

⁹⁵ Por. J. Szlaga, *Chrystus Pierworodny wśród umarłych*, SPelp 5(1975), s. 81-92; L. Sabourin, *The Resurrection of Jesus*, BTB 5(1975), s. 262-293; D.P. Senior, *The Heath of Jesus and the Resurrection of the Holy Ones (Mt 27:51-53)*, CBQ 38(1976), s. 312-329; K. Smyth, *Matthew 28: Resurrection as Theophany*, ITQ 42(1975), s. 259-271.

⁹⁶ KDK 42.

o wielorakich postaciach tej uniwersalnej kultury, która w różnych narodach i językach odmiennie się w historii wyrażała⁹⁷.

Obecność Słowa Wcielonego w rodzinie ludzkiej jest nadprzyrodzonym motywem podmiotowego charakteru całej wspólnoty ludzkiej. W Chrystusie bowiem ludzkość otrzymała nowe wymiary pokrewieństwa i jedności⁹⁸. W Nim też została dowartościowana osoba zarówno w wymiarze jednostki, jak też w wymiarze społecznym. On bowiem przyszedł na świat dla wszystkich ludzi, a jednocześnie dla każdego człowieka. Dobro wspólne społeczeństwa nie jest celem samym w sobie; ma ono wartość jedynie w odniesieniu do realizacji ostatecznych celów osoby i do powszechnego dobra wspólnego całego stworzenia, w które wpisany jest Stworzyciel. Dlatego Vaticanum II przypomina, że „aby móc przekazać wszystkim misterium zbawienia i otrzymane od Boga życie, Kościół powinien się włączać we wszystkie te grupy, kierując się tą samą intencją, z jaką sam Chrystus przez swoje wcielenie podporządkował się określonym warunkom społecznym i kulturowym, z którymi się stykał”⁹⁹.

Jezus Chrystus, wcielony Syn Boży odnowił naturę ludzką, przełamał bariery dzielące ludzkość i wprowadził zasadę powszechnej miłości bliźniego, ogarniającą wszystkich ludzi. W ten sposób stał się Osobą, w której i przez którą dopełnia swoją osobowość cały rodzaj ludzki. Jednak, „aby społeczeństwo – przypomina Kościół – stało się bardziej ludzkie, bardziej godne osoby, niezbędne jest docenienie miłości w życiu społecznym – na płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej, kulturowej – i uczynienie z niej stałej i najwyższej normy działania”¹⁰⁰. W tej relacji rodzina ludzka otrzymuje nadprzyrodzone pokrewieństwo, pokrewieństwo łaski, miłości i pokoju. Nie można w tym dziele pominąć i roli zbaw-

⁹⁷ „Nie znamy czasu końca ziemi i ludzkości ani też sposobu przemiany wszechświata. Przemija wprawdzie postać tego świata, zniekształcona przez grzech, jesteśmy jednak pouczeni, że Bóg przygotowuje nowe mieszkanie i nową ziemię, gdzie mieszka sprawiedliwość; a szczęśliwość wypełni i przewyższy wszelkie pragnienia pokoju istniejące w sercach ludzkich. Wówczas, po pokonaniu śmierci, dzieci Boże zostaną wskrzeszone w Chrystusie, a to, co było zasiane w słabości i zniszczeniu, przyoblecze się w nieśmiertelne; kiedy trwać będzie miłość i jej dzieło, całe to stworzenie, które Bóg stworzył ze względu na człowieka, zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia” (KDK 39).

⁹⁸ „Chrystus Jezus został bowiem posłany na świat jako prawdziwy pośrednik między Bogiem a ludźmi. A ponieważ jest Bogiem, «w Nim mieszka cała pełnia i Bóstwo na sposób ciała» (Kol 2,9); według ludzkiej natury zaś, jako nowy Adam, jest on ustanowiony Głową odnowionej ludzkości, «pełen łaski i prawdy» (J 1,14). Syn Boży wkroczył drogą rzeczywistego Wcielenia, aby uczynić ludzi uczestnikami Boskiej natury, stawszy się z naszego powodu ubogim, chociaż był bogaty, abyśmy byli ubogaceni Jego ubóstwem. Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu, tzn. za wszystkich” (DM 3).

⁹⁹ DM 10.

¹⁰⁰ KNSK 582.

czej Najświętszej Maryi Panny, Matki Jezusa, Niepokalanie Poczętej¹⁰¹. Co więcej „uniwersalny zasięg chrześcijańskiej nadziei – wskazuje nauczanie społeczne Kościoła – obejmuje, oprócz mężczyzn i kobiet ze wszystkich ludów, również niebo i ziemię: «Niebios, wysączcie z góry sprawiedliwość i niech obłoki z deszczem ją wyleją! Niechaj ziemia się otworzy, niech zbawienie wyda owoc i razem wszędzie sprawiedliwość! Ja, Pan, jestem tego Stwórcą» (Iz 45,8)”¹⁰². Ziemia ma wydać owoc, mianowicie Mesjasza, którego przedstawia się także jako Odrośl z korzenia Jessego z pnia Dawidowego (por. Iz 4,2; 6,13; 11,1; Jr 23,5; 33,15; Za 3,8; 6,12; Mt 2,23). Będzie to dziełem Boga-Stwórcy (por. Iz 41,2)¹⁰³. To perspektywy mesjańskie dziejów, a w nich kultury.

Nazywając ludzkość rodziną ludzką nadaje się jej charakter podmiotu społecznego, jakby osoby społecznej. W tak rozumianej rodzinie ludzkiej można wskazać zwłaszcza na osobowy świat Europy oraz suwerenne kulturowo, gospodarczo i politycznie podmiotowe światy poszczególnych narodów¹⁰⁴. Ostatecznie jednak pierwszą i decydującą strukturą rodziny ludzkiej jest indywidualny człowiek, od której zależy kształt ludzkości i świata, powszechna antropogeneza i kosmogeneza. Dlatego Kościół przypomina, mając na względzie Stare Przymierze, że także według Nowego Testamentu antropogeneza obejmuje całe stworzenie. Istotnie, razem z całą ludzkością, oczekuje ono na Odkupiciela: poddane marności, ale pełne nadziei, jęczy i wzdycha w bólach rodzenia, oczekując wyzwolenia z niewoli zepsucia (por. Rz 8,18-22)¹⁰⁵. Cierpienia nie dorównują wielkości chwały, jaka stanie się udziałem nie tylko chrześcijan, lecz także całego stworzenia. Oto człowiek, jako pan stworzenia, udziela swej duchowości ca-

¹⁰¹ „Ojciec miłosierdzia pragnął, aby Wcielenie poprzedziła zgoda tej, która przeznaczona została na matkę, aby w ten sposób, podobnie jak kobieta przyczyniła się do śmierci, tak również kobieta przyczyniła się do życia. Odnosi się to szczególnie do Matki Jezusa, która wydała na świat samo Życie odradzające wszystko i została przez Boga obdarzona darami godnymi tak wielkiej roli” (KK 56).

¹⁰² KNSK 123.

¹⁰³ Por. K. Klostermann, *Das Matthäusevangelium*, Tübingen 1927, s. 17-20; R. Rubinkiewicz, *Duch Boży w tekstach mesjańskich literatury Międzytestamentowej*, w: L. Stachowiak, R. Rubinkiewicz (red.), *Materiały pomocnicze do wykładów z biblistyki*, t. 7: *Duch Święty – Duch Boży*, Lublin 1985, s. 46-48; H. L. Ginsberg, „*Roots below and Fruit above*” and Related Matters, w: *Hebrew and Semitic Studies to G. R. Driver*, Oxford 1963, s. 72-76; B. W. Tatum, *Matthew 2,23 – Wordplay and Misleading Translations*, BTr 27(1976), s. 135-138.

¹⁰⁴ Por. P. Mazurkiewicz, *Spoleczno-polityczny kontekst integracji europejskiej*, w: Kupny, Stępnia (red.), *Kościół w Europie wobec wyzwań integracji*, s. 69-92.

¹⁰⁵ Por. KNSK 123; W. Chudy, *Osoba ludzka w społeczeństwie*, w: Kupny, Fel (red.), *Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia społecznego i politycznego*, s. 31-56; S. Fel, *Prawa człowieka – rozwój idei, podstawa, treść i ochrona*, w: *tamże*, s. 60-62.

łemu stworzeniu¹⁰⁶. Całość ta ma wymiar religijny zanurzając rodzinę ludzką w tajemnicę Boga Stwórcy i wcielonego Chrystusa. Przecież odkupienie zaczyna się wraz z wcieleniem, przez które Syn Boży przyjmuje z człowieka wszystko, z wyjątkiem grzechu, na zasadzie solidarności ustanowionej przez stwórczą Mądrość Bożą, i wszystko obejmuje darem swojej miłości odkupieńczej, Chrystus bowiem ukazuje się jako „powszechny sakrament zbawienia”¹⁰⁷.

Sobór Watykański II wyraźnie wskazuje, że „same rzeczy ziemskie oraz ludzkie instytucje, zgodnie z zamysłem Boga Stworzyciela, mogą służyć zbawieniu ludzi, a tym samym w niemałym stopniu przyczyniać się do budowania Ciała Chrystusowego”¹⁰⁸. Jakże wymownie brzmią tutaj słowa św. Pawła: „Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi – w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3,26-28), zwłaszcza zmartwychwstałym (por. Mt 18,20; 28,19-20; Łk 24,46-49). Dzięki tej osobistej obecności Chrystusa i asystencji Ducha Świętego prowadzić będzie Kościół dzieło zbawienia ludzi aż do końca czasów (por. Mt 18,18.20). To głoszenie dobrej nowiny oraz szafowanie sakramentu chrztu świętego. Ten sakrament uświęca ludzi i czyni własnością Trójcy Przenajświętszej¹⁰⁹. Na świadectwo Jezusowemu zmartwychwstaniu zostaje dany dar Ducha Świętego (por. J 1,33; Dz 1,4-5.8; 2,17-21.23.39; Ga 3,14.22; 4,6; Ef 1,13)¹¹⁰. Tak rozumiana spo-

¹⁰⁶ Por. L. Mycielski, *Przyszłe wyzwolenie stworzenia. Egzegeza teologiczna Rz 8,19-23*, ACr 1(1969), s. 120-149; Wendland, *Etica del Nuovo Testamento*, s. 42-46; K. Romaniuk, *Perspektywy „kosmiczne” w soteriologii św. Pawła (Rz 8,19-27)*, RTK 13(1966) z. 1, s. 81-94; T. Koch, *Gesellschaft und Reich Gottes*, w: F. Bockle, F.-X. Kaufmann, K. Rahner, B. Welte (red.), *Christlicher Glaube in moderner Gesellschaft*, t. 28, Freiburg–Basel–Wien 1982, s. 5-60; A. Jankowski, *Eschatologia biblijna Nowego Testamentu*, Kraków 1987, s. 127-130; A. Vogtle, *Das Neue Testament und die Zukunft des Kosmos*, Dusseldorf 1970, s. 183-208.

¹⁰⁷ KK 48.

¹⁰⁸ DB 12.

¹⁰⁹ Por. R. Schnackenburg, *Nauka moralna Nowego Testamentu*, Warszawa 1983, s. 102-104; H. Frankemölle, *Jahwebund und Kirche Christi. Studien zur Form- und Traditionsgeschichte des „Evangeliums” nach Matthäus*, Münster 1974, s. 27-36; 42-72; Langkammer, *Etyka Nowego Testamentu*, s. 87-90; É. Trocmé, „Avec Jésus” et „en Christ”, RHPR 42(1962), s. 225-236; C. Caffarra, *Viventi in Cristo*, Milano 1981, s. 17-21; P. Grech, *Le idee fondamentali del Nuovo Testamento. Compendio de teologia biblica*, Modena 1970, s. 148-153; J. Dupont, *La portée christologique de l'évangélisation des nations d'après Luc 24,47*, w: *Neues Testament und Kirche. Festschrift für R. Schnackenburg*, Freiburg im Br. 1974, s. 125-143.

¹¹⁰ Por. A. Jankowski, *Duch Dokonawca. Nowy Testament o posłannictwie eschatologicznym Ducha Świętego*, Katowice 1983, s. 76-97; Schnackenburg, *L'esistenza cristiana secondo il Nuovo*

łeczność rodziny ludzkiej jest podmiotem kultury, ale też w pewien sposób podlega oddziaływaniu kulturowemu, stając się jednocześnie przedmiotem kultury.

POKÓJ ŚWIATA CELEM KULTURY

Wśród czynników integrujących podmiotowy charakter rodziny ludzkiej niewątpliwie doniosłe znaczenie ma kultura ze swoimi naczelnymi wartościami: prawdą, miłością, pięknem i wolnością. Aby jednak społeczeństwo stało się bardziej ludzkie, bardziej godne osoby, niezbędne jest docenienie miłości w życiu społecznym – na płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej, kulturowej – i uczynienie z niej stałej i najwyższej normy działania. Zatem „jedynie ludzkość, pośród której zapanuje «cywilizacja miłości» – przypomina Jan Paweł II – będzie mogła cieszyć się prawdziwym i trwałym pokojem”¹¹¹. Natomiast pełnia wolności polega na rozporządzaniu sobą, w świetle autentycznego dobra, wpisanego w horyzont powszechnego dobra wspólnego. To w praktyce życia ciągle pytanie o wypróbowane formy kultury ludzkiej. Jednocześnie, jak przypomina *Vaticanium II*, wokół tych fundamentalnych wartości antropologicznych „rośnie ogrom i różnorodność elementów stanowiących kulturę”¹¹².

Poszczególne narody, realizując i rozwiązując te ogólnoludzkie wartości, w swoisty i nieco odmienny sposób, stają się twórcami bogatej kultury światowej, przypominał Prymas Tysiąclecia¹¹³. Wyraźnie zatem trzeba podkreślić wkład każdego narodu w kulturę rodziny ludzkiej¹¹⁴. Kultura ogólnoludzka nie

Testamento, s. 41-45; G. Richter, *Zu den Taufferzählungen Mk 1,9-11 und Joh 1,32-34*, ZNW 65(1974), s. 43-56; Schnackenburg, *Nauka moralna Nowego Testamentu*, s. 148-158; W. Schrage, *Ethik des Neuen Testament*, Göttingen 1982, s. 117-120; F. Gils, *Des alteres par l'unique Esprit*, Paris 1952, s. 55-70.

¹¹¹ Jan Paweł II, *Zawsze aktualne zadanie: wychowywać do pokoju*. Orędzie na XXXVII Światowy Dzień Pokoju 2004, OsRomPI 25(2004), nr 2, s. 7; por. Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, Citta del Vaticano 1980, 14; KKK 2212.

¹¹² KDK 61.

¹¹³ „Narody, pokolenia, rasy i ludy w wielkim pochodzie ku przyszłości mają własny wkład w ogrom kultury ogólnoludzkiej. Są to niekiedy maleńkie krople, drobne wysiłki, skromne kształty prymitywów, rozwijające się jednak powoli w genialne dzieła sztuki i myśli przyszłości. Wszystko to trzeba uszanować i pielęgnować, podobnie jak małą roślinkę” (S. Wyszyński, *Królowi królów...*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, s. 192); por. H. Skorowski, *Naród i państwo w nauczaniu społecznym Kościoła*, Warszawa 1999/2000, s. 63-64; F. J. Mazurek, *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła (od papieża Leona XIII do papieża Jana Pawła II)*, Lublin 1991, s. 168.

¹¹⁴ „Widać bowiem wyraźnie, że wszystkie narody coraz bardziej tworzą jedność; ludzie różnych kultur i religii łączą się wzajemnymi coraz ściślejszymi więzami, a wreszcie zwiększa się świadomość własnej odpowiedzialności każdego człowieka” (DWR 15); por. R. Masnou i Boixeda, *Carra sobre nacionalismes*, Barcelona 1996, s. 126-128.

jest bowiem jakimś tworem sztucznym, jednolitym i uniformistycznym. Odnośząc się do nowych zjawisk, Ojciec Święty przypominał, że „globalizacja nie może być nową postacią kolonializmu. Musi respektować wielość kultur, które w ramach powszechnej harmonii narodów są jakby różnymi kluczami interpretacyjnymi ludzkiego życia”¹¹⁵. „Dlatego – zdaniem Soboru – przede wszystkim trzeba usilnie dążyć do tego, by odwołując kulturę od jej właściwego celu, nie zmuszono jej do służenia władzom politycznym czy gospodarczym”¹¹⁶. To przecież twórczość i dziedzictwo oraz suwerenność, zwłaszcza duchowa, wszystkich narodów. Każde ograniczenie wolności tworzenia kultury narodowej zmierza w gruncie rzeczy do ubożenia kultury ogólnoludzkiej. Jednocześnie wolność tworzenia kultury przez poszczególne narody ubogaca kulturę powszechną¹¹⁷. Jedność jest również zdobyczą moralnej i kulturowej siły wolności przez tych, którzy, jak wskazuje Jan XXIII, „są żywymi członkami powszechnej rodziny człowieczej”¹¹⁸.

Kultura ogólnoludzka jest wspólnym dobrem całej rodziny ludzkiej. Jest ona organicznym i powszechnym dziedzictwem ludzkości, realizującej swoje przeznaczenie i dopełniającej historię. To, jak wskazuje konstytucja *Gaudium et spes*, ciągłe dążenie „ku pełniejszej kulturze duchowej”¹¹⁹, a jednocześnie zadbanie o „głębokie pytanie o sens, jaki kultura i wiedza mają dla osoby ludzkiej”¹²⁰. Kultura ogólnoludzka jest płaszczyzną jedności rodziny ludzkiej, ale też środowiskiem wypełniania zadań przez poszczególne narody. Daleka jest zatem od uniformizmu kulturowego, tworzono go kosztem zniewolenia kultur narodowych. Zapewne dlatego Jan Paweł II mówił w ONZ, że „ludzka egzystencja jest zatem osadzona między dwoma biegunami – uniwersalnością i partykularyzmem – pozostającymi w stanie permanentnego napięcia; napięcie to jest nieuniknione,

¹¹⁵ Jan Paweł II, *Globalizacja i etyka*. Do uczestników VII Sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, Rzym 27.04.2001, OsRomPI 22(2001), nr 6, s. 43.

¹¹⁶ KDK 59.

¹¹⁷ „Naród walczy o swoją wolność kulturalną, o niezależność duchową, o wolność dla swojej wiary, dla porywów serca i umysłu, mając nadzieję, że buduje lepszą przyszłość Rodziny ludzkiej. Naród rośnie bowiem przez wolność, wiarę i miłość. Są to jedynie trwałe tworzywa kultury ogólnoludzkiej” (Wyszyński, *Królowi królów...*, s. 193). „Żadna epoka nie zniszczy jedności wspólnoty ludzkiej, która składa się przecież z ludzi obdarzonych tą samą godnością przyrodzoną. Dlatego zawsze będzie żywa potrzeba – rodząca się z samej natury człowieka – usilnej troski o dobro powszechne, jako dotyczące całej rodziny człowieczej” (Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, 132).

¹¹⁸ Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, 145.

¹¹⁹ KDK 31.

¹²⁰ *Tamże*, 61.

ale staje się szczególnie owocne, jeśli przeżywane jest spokojnie i w sposób zrównoważony¹²¹.

Wolność, także narodowa – przypominał kard. Wyszyński – jest jedną z zasadniczych wartości kultury ogólnoludzkiej¹²². Chodzi o wolność prawdziwą – jako szczególny znak obrazu Bożego w człowieku, tak w wymiarze osobowym, jak i społecznym¹²³. Dlatego nauczanie soborowe jest niezwykle jasne: „kultura bowiem, wypływając bezpośrednio z racjonalnego i społecznego charakteru człowieka, nieustannie domaga się sprawiedliwej wolności, by móc się rozwijać, i uprawnionej możliwości autonomicznego działania w zgodzie z własnymi zasadami. Słusznie więc wymaga poszanowania i cieszy się pewną nietykałnością, naturalnie z całkowitym zachowaniem praw osoby i wspólnoty, bądź to poszczególnych, bądź uniwersalnych, w granicach dobra wspólnego”¹²⁴.

Wolność tworzenia kultury przez poszczególne narody jak również wolność życia mocami własnej, rodzinnej kultury narodowej nie oznacza wyizolowania się narodu z rodziny ludzkiej, ale przyczynia się do bogacenia kultury powszechnej. Dlatego Prymas Tysiąclecia z naciskiem wskazywał: „Każdy, nawet najmniejszy naród ma prawo do pełni rozwoju swej kultury rodzimej. Potęguje się przez to dorobek całej Rodziny ludzkiej (...), uwydatnia jej bogactwo i możliwości (...), sprzyja poznaniu wartości innych narodów, zbliża wzajemnie ludzi”¹²⁵. Integralne doskonalenie osoby ludzkiej i dobro całego społeczeństwa to podstawowe cele kultury; etyczny wymiar kultury powinien być zatem priorytetem w działalności społecznej i kulturowej.

Jan Paweł II, odnosząc się do miejsca kultury, a w tym i pokoju w dziejach całej ludzkości, wskazuje: „Ten najwyższy *wzór jedności*, odbłask wewnętrznego życia Boga, jednego w trzech Osobach, jest tym, co my, chrześcijanie, określamy słowem «komunia»”¹²⁶. W praktyce codziennego życia to pytanie o miłość, w duchu nowego przykazania (por. J 13,34; 1 J 4,11-12), które jest testamentem odchodzącego Jezusa. To przykazanie jest nowe ze względu na do-

¹²¹ Jan Paweł II, *Od praw człowieka do praw narodów*. Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ z okazji 50-lecia jej istnienia, Nowy Jork 5.10.1995, OsRomPI 16(1995), nr 11-12, s. 6.

¹²² „ludzkość jest pewnego rodzaju wspólnotą kulturową, jednakże każdy Naród musi wypracować swoje własne wartości kulturalne i nimi żyć. Inne narody nie mogą narzucać narodowi pracującemu o własnych siłach, swoich schematów. (...) W całokształcie rozwoju kultury ogólnoludzkiej, będzie to zawsze zjawiskiem ujemnym” (S. Wyszyński, *Sapere ausuris!*..., w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, s. 201).

¹²³ Por. A. Frossard, *Nie lekajcie się. Rozmowy z Janem Pawłem II*, Watykan 1982, s. 111-113.

¹²⁴ KDK 59.

¹²⁵ S. Wyszyński, *Bądźcie ambasadorami polskości*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, s. 217-218.

¹²⁶ Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, 40.

skonałość, do jakiej zaprasza Jezus, a jednocześnie jest także znakiem rozpoznawczym nowych czasów, zapoczątkowanych i objawionych Jego śmiercią (por. Mt 25,31-40; J 13,1; 1 J 3,11; 1 Kor 13,1). Drogą do wspólnoty z Bogiem jest wzajemna miłość¹²⁷. Dlatego jest oczywiste, że kształtowanie kultury zdolnej do ubogacania człowieka i ludzkości wymaga zaangażowania wielu podmiotów, które wyrażają swoją kreatywność, inteligencję, wiedzę o świecie i ludziach, czyniąc to w duchu solidarności i gotowości do promowania dobra wspólnego. Dlatego ze szczególną uwagą należy podchodzić do lokalnych uwarunkowań i różnic kulturowych, które mogą być zniszczone przez dokonujące się procesy ekonomiczno-finansowe, zwłaszcza globalne.

Inną podstawową wartością kultury ogólnoludzkiej jest wiara pojęta jako przyjęcie ideałów i wartości chrześcijańskich. Chrystus dokonał najpełniejszej „inkulturacji” ludzkości i świata¹²⁸. Faktycznie przez inkulturację Kościół wcieli Ewangelię w różne kultury i jednocześnie wprowadza narody z ich kulturami do swej własnej wspólnoty ludu Bożego; przekazuje im własne wartości, przyjmując wszystko to, co jest w nich dobre, i odnawiając je od wewnątrz orędziem Ewangelii. Jednak proces włączania Kościoła w kultury narodów nie ma charakteru zewnętrznego, ponieważ „inkulturacja «oznacza wewnętrzne przekształcenie autentycznych wartości kulturowych przez ich integrację w chrześcijaństwie i zakorzenienie chrześcijaństwa w różnych kulturach»”¹²⁹. Dlatego zdaniem Jana Pawła II, „(...) wiara, która nie staje się kulturą, nie jest wiarą w pełni przyjętą, do końca przemyślaną, przeżywaną w należytej wierności”¹³⁰. Kultura chrześcijańska, wyrosła na gruncie Ewangelii, jest koniecznością dla rodziny ludzkiej. Kościół jest bowiem „w Chrystusie «sakramentem», czyli znakiem i narzędziem pokoju w świecie i dla świata”¹³¹. Zdaniem Prymasa Tysiąclecia, „współczesne narody, chociaż są tak potężne i rozporządzają wielkimi siłami, nie mogą sobie poradzić z problemami świata współczesnego, bez pomocy krzyża i Ewangelii

¹²⁷ Por. Spicq, *Agapé*, t. 3, s. 169-181; Cerfaux, *La charité fraternelle et le retour du Christ*, s. 27-40; Langkammer, *Etyka Nowego Testamentu*, s. 139-142; Spicq, *L'amour de Dieu révéle aux hommes dans les écrits de Saint Jean*, s. 54-58; A. Feuillet, *Le mystère de l'amour divin dans la théologie johannique*, Paris 1972, s. 105-110.

¹²⁸ „Ten zwycięża świat kto wierzy, że Jezus stanął na czele Rodziny ludzkiej jako Bóg człowiek, aby za tę cenę uratować ludzkość od grożących jej nieszczęść i wyniszczających katastrof” (S. Wyszyński, *O popieraniu postępu ludów i narodów*, s. 107).

¹²⁹ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, Citta del Vaticano 1990, 52.

¹³⁰ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, Citta del Vaticano 1988, 55; por. KDK 43; Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*. Do przedstawicieli UNESCO, Paryż 2.06.1980, w: M. Radwan i inni (red.), *Wiara i kultura*, Rzym 1986, s. 67-68.

¹³¹ Jan Paweł II, *Na ziemi pokój ludziom, których Bóg miłuje!* Orędzie na XXXIII Światowy Dzień Pokoju 2000, OsRomPol 21(2000), nr 1, s. 9.

Chrystusowej. Wskazywałoby to, że tzw. życie publiczne nie może być właściwie życiem oczyszczonym i oderwanym od religii. Bogaty, potężny świat życia świeckiego nie poradzi sobie sam¹³². Dlatego mówił, że „w ślad za pokojem z Bogiem trzeba życzyć pokoju Bożego wszystkim synom tej ziemi, zrodzonym z miłości Ojca i posłanym na rozległe pola życia i trudu ludzkiego”¹³³.

Sobór Watykański II przypomina, że „zbawcze dzieło Chrystusa zmierzając do zbawienia ludzi, obejmuje również odnowę całego porządku doczesnego. Stąd misją Kościoła jest nie tylko głoszenie Chrystusa i przekazywanie Jego łaski ludziom, lecz także przepajanie i doskonalenie duchem ewangelicznym porządku rzeczy doczesnych”¹³⁴. Współczesna obserwacja jasno dowodzi, że inkulturacja jest wyzwaniem dla przyszłości i drogą do świętości. Dlatego Jan Paweł II profetycznie stwierdza: „Chrześcijaństwo trzeciego tysiąclecia będzie musiało coraz lepiej zaspokoić tę potrzebę inkulturacji. Pozostając sobą i dochowując bezwarunkowej wierności orędziu ewangelicznemu i kościelnej tradycji, będzie przybierało także oblicze różnych kultur i narodów, w których zostanie przyjęte i zapanuje”¹³⁵. Musi jednak ono zawsze wyraźnie przedstawiać takie sprawy, jak działalność człowieka w celu pełnego wyzwolenia, poszukiwanie społeczeństwa bardziej solidarnego i braterskiego, jak walka o sprawiedliwość i budowanie pokoju. Przecież integralny człowiek jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła.

Wartości kultury chrześcijańskiej zapewniają światu pozytywny dynamizm twórczy, wszechstronny i sięgający szczytnych wartości osobowych, narodowych, i ogólnoludzkich¹³⁶, ale jednocześnie Kościół, jak przypomina *Vaticanium II*, „w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną i nie łączy

¹³² S. Wyszyński, *Kościół obecny w świecie współczesnym i w Polsce Milenijnej*, w: KPA, t. XXII, s. 192-193. „W potężnym «obozie» wszechświatowym, przez który przechodzi ludzkość idąc ze śmierci do życia, z padole płaczu do ojczyzny niebieskiej, w tej olbrzymiej drodze męki i cierpienia ludzkości krzyż jest dla wszystkich znakiem nadziei jedynej” (S. Wyszyński, *Jasne promienie w obozie męki*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 329).

¹³³ S. Wyszyński, *Chwała Bogu – pokój ludziom*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 983.

¹³⁴ DA 5. „Chrześcijaństwo powinno dokładać wszelkich starań, by w pełni dowartościowany został wymiar religijny kultury; zadanie to jest bardzo ważne i naglące dla jakości ludzkiego życia, zarówno na płaszczyźnie indywidualnej, jak i społecznej” (KNSK 559).

¹³⁵ Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, Citta del Vaticano 2001, 40.

¹³⁶ „Sobór wszystkich bez wyjątku nazwał Ludem Bożym. (...) Ten Lud Boży znajduje się w ramionach Kościoła i uczestniczy w niezwykłym misterium obecności Chrystusa. (...) Ma to olbrzymie znaczenie wychowawcze i wyznacza nowe kierunki rozwojowe dla współżycia ludów i narodów. Dopiero tak zespolona ludzkość, pchnięta jest ku najrozmaitszym kierunkom twórczości” (S. Wyszyński, *Nowe elementy humanizmu chrześcijańskiego*, w: KPA, t. XXX, s. 242); por. KK 13; P. Mazurkiewicz, H. Skorowski, *Kościół wobec przemian w Polsce*, w: S. Skobel (red.), *Wolność w prawdzie*, Łódź 1997, s. 40-60.

się z żadnym systemem politycznym¹³⁷. Zatem wszelkie wyrywanie siłą ideałów Ewangelii i gwałcenie przekonań, gdziekolwiek się dokonuje, jak przypomina Prymas Tysiąclecia, jest przejawem i czynnikiem wstecznictwa i antykultury humanistycznej dotykającej całej rodziny ludzkiej oraz konkretnych wspólnot, a zwłaszcza indywidualnych osób¹³⁸. Natomiast szczególnie oczekiwana jest, jak stwierdza inny dokument soborowy, „skuteczna ochrona praw w interesie wszystkich obywateli i ich zgodnego współżycia oraz elementarna troska o godziwy pokój społeczny, który stanowi uporządkowane współżycie w prawdziwej sprawiedliwości, a także należne czuwanie nad moralnością publiczną”¹³⁹.

Mimo wszystko Jan Paweł II stwierdza, że Kościół pokłada ufność w człowieku – chociaż wie, do jakiej niegodziwości jest on zdolny – albowiem nie jest to tylko człowiek grzeszny, lecz również „nowy człowiek w Chrystusie”. Mocą tej prawdy może on zwyciężyć zło w sobie i w życiu wspólnotowym, a zatem nie ma podstaw do rozpacz, do pesymizmu ani do bierności. To w praktyce soborowe pytanie o „najściślejszą łączność z rodzajem ludzkim i jego historią”¹⁴⁰. Dzisiaj chodzi więc o zagwarantowanie każdemu człowiekowi prawa do kultury ludzkiej i społecznej odpowiadającej godności osoby, bez dyskryminacji wynikającej z pochodzenia, płci, narodowości, religii i pozycji społecznej, zwracając jednocześnie uwagę na treści kultury, czyli prawdy. Zdaniem Jana Pawła II „przepowiadanie zawsze jest ważniejsze od oskarżania. To ostatnie nie może być jednak oderwane od przepowiadania, dającego mu prawdziwą stałość i moc wyższej motywacji”¹⁴¹. Pełna wolność polega na rozporządzaniu sobą, w świetle autentycznego dobra, wpisanego w horyzont powszechnego dobra wspólnego.

Istotną wartością kultury ogólnoludzkiej jest też miłość. Jezus Chrystus objawia nam, że „Bóg jest miłością” (1 J 4,8) oraz uczy nas – jak to wskazuje Vaticanum II, że „podstawowym prawem doskonałości ludzkiej, a co za tym idzie przemiany świata, jest nowe przykazanie miłości. Tych więc, którzy wierzą w miłość Bożą, zapewnia, że przed wszystkimi ludźmi otwarta jest droga miło-

¹³⁷ KDK 76; por. *tamże*, 40; 76.

¹³⁸ Por. S. Wszyński, *Apel Synodu w obronie praw człowieka*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 623-627.

¹³⁹ DWR 7; KKK 2109.

¹⁴⁰ KDK 1; por. KPK kan. 747 § 2; KKK 2246.

¹⁴¹ Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, 41; por. Papieska Komisja „Iustitia et Pax”, *Kościół i prawa człowieka*, ChS 9(1977), nr 2, s. 36-42; KPK kan. 208-223; KDK 41; Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, Citta del Vaticano 1991, 54.

ści i że próba stworzenia powszechnego braterstwa nie jest nadaremna¹⁴². Misja jedyne Syna jako Zbawiciela świata (por. 1 J 4,9; J 3,16; 4,42; Rz 3,24-25; 5,8) ukazuje, że miłość jest z Boga, ponieważ sam Bóg jest miłością (por. 1 J 3,16; 4,16) i daje udział w miłości temu, kto wierzy Jego synowi (por. 1 J 1,3; 4,10.19)¹⁴³. Jest ona również celem kultury. Albowiem zasadniczą funkcją kultury, obok rozwoju i postępu, jest miłość, w której i przez którą człowiek, jako jednostka i jako społeczność, najpełniej się realizuje. Zatem prawda, sprawiedliwość i wolność to wartości, które wypływają i czerpią moc do rozwoju z wewnętrznego źródła miłości.

Jednak w nowej ekonomii zbawienia szczególną kategorią wyrażającą miłość w relacjach międzynarodowych jest solidarność oraz pokój, pojęte osobowo oraz społecznie i wspólnotowo. Człowiek, odkrywając, że Bóg go kocha, pojmuje swoją transcendentną godność, uczy się nie poprzestawać na samym sobie i spotykać innych ludzi w relacji coraz bardziej ludzkiej. W tym kontekście Jan Paweł II dramatycznie i zarazem egzystencjalnie pyta: „Jak to możliwe, że w naszej epoce są jeszcze ludzie, którzy umierają z głodu, skazani na analfabetyzm, nie mający dostępu do najbardziej podstawowej opieki lekarskiej, pozbawieni domu, w którym mogliby znaleźć schronienie? (...) A czyż moglibyśmy pozostawać obojętni (...) w obliczu problemu pokoju (...). Czy wreszcie wobec deptania podstawowych ludzkich praw tak wielu osób, zwłaszcza dzieci?”¹⁴⁴.

W tym kontekście trzeba jeszcze wspomnieć, przywołując myśl Pawła VI, że „popieranie sprawiedliwości i pokoju, przepajane blaskiem i wnoszenie zaczynu ewangelicznego we wszystkie dziedziny życia społecznego, oto dzieło, któremu Kościół nieustannie poświęca się zgodnie z mandatem udzielonym mu przez Chrystusa”¹⁴⁵. „Wśród znaków naszych czasów na szczególne podkreślenie zasługuje owo nieodwracalnie wzrastające poczucie solidarności wszystkich narodów”¹⁴⁶.

Solidarność międzynarodową można uznać za wstępną i konieczną strukturę trwałego pokoju. W świetle wiary solidarność zmierza do przekroczenia samej siebie, do nabrania wymiarów specyficznie chrześcijańskich całkowitej bezinte-

¹⁴² KDK 38.

¹⁴³ Por. J. Chmiel, *Koncepcja miłości w Pierwszym Liście św. Jana*, RBL 29(1976), s. 285-294; C. Spici, *La morale de l'agapé selon le Nouveau Testament*, LeV (1955), nr 21, s. 107-110; S. Cipriani, *Dio è l'amore. La dottrina della carità in San Giovanni*, s. 214-231; Deden, *L'amore di Dio e la risposta dell'uomo nella Bibbia*, s. 38-53; Spicq, *L'amour de Dieu révéle aux hommes dans les écrits de Saint Jean*, s. 173-202.

¹⁴⁴ Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, s. 50-51.

¹⁴⁵ Paweł VI, Motu proprio *Iustitiam et pacem*. 10.12.1976, ChS 9(1977), nr 2, s. 1.

¹⁴⁶ DA 14.

resowności, przebaczenia i pojednania wraz z darem miłosierdzia. Wówczas bliźni jest nie tylko istotą ludzką z jej prawami i podstawową równością wobec wszystkich, ale staje się żywym obrazem Boga Ojca, odkupionym paschalną krwią Jezusa Chrystusa i poddanym stałemu działaniu Ducha Świętego. Winien przeto być kochany, nawet jeśli jest wrogiem, tą samą miłością, jaką miłuje go Bóg; trzeba być gotowym do poniesienia dla niego ofiary nawet najwyższej: oddać życie za braci (por. J 13,16)¹⁴⁷. Zatem wzorem i miarą miłości braterskiej jest miłość Chrystusa posunięta aż do krzyża (por. J 10,11-18; 15,13; Rz 5,7-10; Ef 5,2)¹⁴⁸. Kardynał Prymas przypomina, że solidarność jawi się jako moralna powinność wszystkich ludzi. Co więcej, zdaniem Papieża-Polaka „(...) solidarność nie jest tylko sympatią, współczuciem, zainteresowaniem losem bliźniego, lecz realnym zobowiązaniem i to zobowiązaniem ściśle określonym”¹⁴⁹.

Praktycznym wymiarem międzynarodowej solidarności jest wzajemne, realne i twórcze obdarowywanie się przez poszczególne narody wartościami ich kultury i pracy. Człowiek, zarówno przez pracę, jak i przez kulturę bardziej staje się człowiekiem, przecież praca stanowi część kultury, która świadczy o godności osoby¹⁵⁰. Kościół – przypomina Prymas Tysiąclecia – „wzywa do dzielenia się owocami pracy, kultury, dorobku duchowego i materialnego, jednak w takiej mierze, abyśmy dzieląc się dobrami, nie umacniali ducha niewoli, zależności i ujarznienia”¹⁵¹. Przecież „duch zgody i pokoju rodzi się z miłującą sprawiedliwością. Nie masz nigdzie pokoju bez sprawiedliwości; tylko sprawiedliwi mogą być ludźmi pokoju”¹⁵², zauważa na innym miejscu Kardynał. Dlatego Papież stawia przed Kościołem zadanie kształtowania takiej duchowości pracy, „która wszystkim ludziom pomoże przez nią przybliżyć się do Boga

¹⁴⁷ Por. H. Skorowski, *Pokój a prawa człowieka*, Comp 9(1989), nr 5, s. 71-83.

¹⁴⁸ Por. A. Feuillet, *Le mystère de l'amour divin dans la théologie johannique*, s. 104-109; E. Malatesta, *Interiority and Covenant. A Study of „einai en” and „menein en” in the First Letter of Saint John*, Rome 1978, s. 191-211; M.-E. Boismard, *La connaissance de Dieu dans l'Alliance Nouvelle d'après la première lettre de Saint Jean*, RB 56(1949), s. 376-390; J.-F. Collage, *De Jésus à Paul: L'étique du Nouveau Testament*, Geneve 1980, s. 193-196; N. Lazure, *Les valeurs morales de la théologie johannique (Évangile et Épîtres)*, Paris 1965, s. 154-158; H. Schlier, *Die Bruderliebe nach dem Evangelium und den Briefen des Johannes*, w: A. Descamps, A. De Halleux (red.), *Mélanges bibliques en hommage au R.P. Béda Rigaux*, Gembloux 1970, s. 235-245.

¹⁴⁹ Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, 38.

¹⁵⁰ Por. H. Hamm, *Arbeit-Ethik-Menschenrecht. Sicherung der Arbeitsplätze als sozioethische Forderung*, Limburg 1976, s. 17-18; F. J. Mazurek, *Wolność pracy, przedsiębiorczość, uczestnictwo*, Lublin 1993, s. 10.

¹⁵¹ S. Wyszyński, *O popieraniu postępu ludów i narodów*, w: tenże, *Idzie nowych ludzi plemię*, s. 105.

¹⁵² S. Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna. Z komentarza do Ślubów Jasnogórskich (1957?)*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 80.

– Stwórcy i Odkupiciela, uczestniczyć w Jego zbawczych zamierzeniach w stosunku do człowieka i świata i pogłębiać w swym życiu przyjaźń z Chrystusem, podejmując przez wiarę żywy udział w Jego trojakim posłannictwie: Kapłana, Proroka i Króla¹⁵³.

Papieskie nauczanie społeczne, przypomniane w Gdańsku, wskazuje, że „człowiek nie jest sam, żyje z innymi, przez innych, dla innych. Cała egzystencja ludzka ma właściwy sobie wymiar wspólnotowy – i wymiar społeczny. Ten wymiar nie może oznaczać redukcji osoby ludzkiej, jej talentów, jej możliwości, jej zadań. Właśnie z punktu widzenia wspólnoty społecznej musi być dość przestrzeni dla każdego. Jednym z ważnych zadań państwa jest stworzenie tej przestrzeni, tak aby każdy mógł przez pracę rozwinąć siebie, swoją osobowość, swoje powołanie. Ten osobowy rozwój, ta przestrzeń osoby w życiu społecznym jest równocześnie warunkiem dobra wspólnego. Jeżeli człowiekowi odbiera się te możliwości, jeśli organizacja życia zbiorowego zakłada zbyt ciasne ramy dla ludzkich możliwości i inicjatyw – nawet gdyby to następowało w imię jakiejś motywacji «społecznej» – jest, niestety, przeciw społeczeństwu, przeciw jego dobru – przeciw dobru wspólnemu¹⁵⁴.

Wszystkie poprzednie wartości są jedynie przygotowaniem wartości ogólnoludzkiej kultury w postaci pokoju budowanego niezależnie od przekonań religijnych, ideowych czy politycznych¹⁵⁵. Dlatego konieczna jest odnowa prawdy, jeżeli się nie chce, żeby jednostki, rodziny, grupy i narody nie wąpiły w siłę pokoju i nie zgadzały się na nowe formy przemocy, zwłaszcza terroryzm. Pokój, który jest trwałym stanem solidarności międzynarodowej, należy zaliczyć do nadrzędnych wartości rodziny ludzkiej. Natomiast solidarność nie jest tylko sympatią, współczuciem, zainteresowaniem losem bliźniego, lecz realnym zobowiązaniem i to zobowiązaniem ściśle określonym, zarówno osobowo, jak i społecznie. Solidarna współpraca jest już zapoczątkowana wśród pokaźnej liczby narodów, mimo to musi się nadal bardziej udoskonalać zwłaszcza w tych krajach, które nie do końca odkryły jej wartość dla rozwoju społeczności lokalnych i rodziny ludzkiej.

Zasadniczym podmiotem pokoju światowego jest osoba, antropologiczna miara jednostki, jak też narodu i rodziny ludzkiej. Pokój jest czymś dynamicznym, wyrastającym wciąż i utwierdzanym przez człowieka i ludzkość na bazie

¹⁵³ Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, Citta del Vaticano 1981, 24; por. S. Fel, *Społeczno-etyczny wymiar pracy ludzkiej*, w: Kupny, Fel (red.), *Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia gospodarczego*, s. 25-54.

¹⁵⁴ Jan Paweł II, *Nie może być program walki ponad programem solidarności*. Homilia podczas Mszy św. dla świata pracy, Gdańsk 12.06.1987, *OsRomPl* 8(1987), nr 5bis, s. 6.

¹⁵⁵ Por. KDK 42; 78; 82; 90; 92.

kultury serca, umysłu i rąk. Prymas przypominał, że „pokój w świecie rodzi się z pokoju naszych myśli i uczuć. (...) Każdy z nas musi czuwać nad tym, aby wnosić pokój do swego otoczenia”¹⁵⁶. W kulturze, która chce stać się bazą pokoju trwałego i sprawiedliwego, muszą być zachowane dwa podstawowe warunki: uszanowanie praw osoby ludzkiej oraz prymat człowieka nad rzeczą¹⁵⁷. Zatem kultura pojęta integralnie, obejmuje dwa wymiary człowieka: to, czym jest, i to, co posiada; w konsekwencji to pytanie o relacje między kulturą a prawdą, przy jednoczesnym pierwszeństwie wartości duchowych we wszystkich dziedzinach kultury. Jan Paweł II stwierdza: „Podstawą i celem porządku społecznego jest osoba ludzka. (...) jest ona czymś, co wyrasta ponad uwarunkowania społeczne, kulturalne i historyczne, bowiem właśnie człowiek, istota obdarzona duszą, dąży do celu, który pozostaje transcendentny wobec zmiennych warunków jego egzystencji”¹⁵⁸. Natomiast kard. Wyszyński stwierdza krótko: „(...) pokój społeczny zależy od uszanowania podstawowych praw człowieka i obywatela. (...) Pokój społeczny, tak niezbędny dla naszego bytu narodowego, gwarantujemy sobie już dzisiaj przez poszanowanie podstawowych praw osoby ludzkiej”¹⁵⁹.

W praktyce okazuje się, że dopiero, jak uczy Prymas Tysiąclecia, „(...) uszanowanie zasadniczych i podstawowych praw osoby ludzkiej zagwarantuje (...) prawdziwy i trwały pokój”¹⁶⁰. Niezbędne jest też popieranie poszanowania prawa do pokoju: prawo to, zdaniem Jana Pawła II, „sprzyja budowaniu społeczeństwa, w którym relacje oparte na sile ustępują miejsca współpracy służącej dobru wspólnemu”¹⁶¹. Zresztą Papież pragnie bardzo wyraźnie podkreślić w swym nauczaniu, że prawdziwy pokój wyraża się w poszanowaniu osoby ludzkiej. Dopiero uszanowanie praw osoby ludzkiej gwarantuje pokój – przez fakt szerokiego zabezpieczenia wolności i sprawiedliwości, a więc tej przestrzeni, w której

¹⁵⁶ S. Wyszyński, *Pokój – pragnieniem całej rodziny ludzkiej*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 340.

¹⁵⁷ „(...) uwierzyć w godność człowieka. Dopiero wtedy, gdy uwierzymy w jego głębię, jeden człowiek nie znajdzie tytułu, by sprawował zniewalającą władzę na innym człowiekiem” (S. Wyszyński, *Prawa osoby*, w: *Prymas Tysiąclecia*, s. 248). „Gorąco pragniemy, aby na całym świecie zapanał trwały pokój – przez uszanowanie praw człowieka” (S. Wyszyński, *Pokój – pragnieniem całej rodziny ludzkiej*, s. 341).

¹⁵⁸ Jan Paweł II, *Wolność religijna warunkiem pokojowego współżycia*. Orędzie na XXI Światowy Dzień Pokoju 1988, w: Jan Paweł II, *Orędzia*, t. 1, Kraków 1998, s. 90.

¹⁵⁹ S. Wyszyński, *Modlitwa do Chrystusa na ulicach Warszawy*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 784.

¹⁶⁰ S. Wyszyński, *O pokój na ziemi*, w: tenże, s. 71.

¹⁶¹ Jan Paweł II, *Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju*. Orędzie na XXXII Światowy Dzień Pokoju 1999, OsRomPol 20(1999), nr 1, s. 7.

osoba ludzka w pełni czuje się sobą¹⁶². Miłość powinna być obecna i przenikać wszystkie stosunki społeczne, bo tylko ona jest zdolna całkowicie przemienić człowieka.

Kościół przypomina, że „pokój (...) wymaga budowania porządku na podstawie sprawiedliwości i miłości”¹⁶³. Miłość tę można nazwać „miłością społeczną”¹⁶⁴ lub „miłością polityczną”¹⁶⁵, a powinna ona obejmować całą rodzinę ludzką, będąc przeciwstawieniem egoizmu i indywidualizmu¹⁶⁶. Prawa takie są niezbywalne, gdyż sam Bóg wyrył je w sercach ludzkich. Ważne jest prawo do korzystania z podstawowych ogólnoludzkich idei, nauki, odkryć, wynalazków, doświadczeń, dóbr kultury, wartości religijnych¹⁶⁷. Człowiek współczesny, zdaniem Soboru Watykańskiego II, „z pomocą nauki i techniki, rozszerzył swoje władanie na niemal całą przyrodę i stale je poszerza”¹⁶⁸. W całej prawdzie współczesnych przemian „kulturę, rodzącą się z ogromnego postępu nauk i dyscyplin

¹⁶² Por. O. von der Gablentz, *Integracja europejska – polityczne reformy na rzecz pokoju*, w: Dylus (red.), *Europa. Fundamenty jedności*, s. 87-95.

¹⁶³ KNSK 494. „(...) prawdziwy istotny pokój wypływa raczej z miłości aniżeli sprawiedliwości, gdyż sprawiedliwość usuwa raczej wszystko, co pokojowi stoi na przeszkodzie, więc szkody, więc krzywdy, podczas kiedy pokój jest właściwie wynikiem miłości” (Pius XI, Encyklika *Ubi arcano*, RASP 1(1923), nr 3, 14); por. KDK 78.

¹⁶⁴ Por. św. Tomasz z Akwinu, *O miłości nadprzyrodzonej. De Caritate*, Warszawa 1994, s. 91; Leon XIII, Encyklika *Rerum novarum*, w: M. Radwan i inni (red.), *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. 1, Rzym–Lublin 1996, 15-16; 18; 21; Pius XI, Encyklika *Quadragesimo anno*, w: *tamże*, 88; Jan XXIII, Encyklika *Mater et magistra*, 257; Paweł VI, *Przemówienie do FAO*, w: Paweł VI, *Nauczanie społeczne. Przemówienia i inne dokumenty 1970 i 1971*, cz. 1. 1970, Warszawa 1972, s. 159-168; Jan Paweł II, *Stawiajcie ludziom dzisiejszym przed oczy ideał miłości społecznej*. Do członków „Justitia et Pax”. 9.02.1980, w: E. Weron, A. Jaroch (red.), *Nauczanie papieskie*, t. III. 1. 1980, Poznań–Warszawa 1985, s. 141-142.

¹⁶⁵ Por. Paweł VI, List apostolski *Octogesima adveniens*, w: Radwan i inni (red.), *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. 2, 46.

¹⁶⁶ Por. DA 8; Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, 44; KKK 1939; T. Hoppe, *Zapobieganie przemocy w świecie przemocy. Czy możliwe jest przewyciężenie instytucji wojny?* w: Kupny, Fel (red.), *Katolicka nauka społeczna. Podstawowe zagadnienia z życia społecznego i politycznego*, s. 302-318; S. Pyszka, *Katolicka nauka społeczna*, w: B. Szlachta i inni (red.), *Słownik społeczny*, Kraków 2004, s. 514.

¹⁶⁷ „W naszych czasach rodzaj ludzki, przejęty podziwem dla własnych wynalazków i własnej potęgi, często z niepokojem jednak porusza zagadnienia dotyczące obecnego rozwoju świata, miejsca i zadania człowieka w świecie, znaczenia jego indywidualnego i zbiorowego wysiłku, a wreszcie ostatecznego celu rzeczy i ludzi” (KDK 3); por. *tamże*, 4; 15; 62; 57; Cz. S. Bartnik, *Chrześcijańska nauka o Narodzie według Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 1982, s. 16-17.

¹⁶⁸ KDK 33.

technicznych, należy godzić z troską o kulturą duchową¹⁶⁹, o czym również Sobór przypomina.

Pokój wyrasta na bazie kultury, a taką w najwłaściwszym wymiarze jest kultura chrześcijańska. Albowiem pokój leży w istocie chrześcijaństwa i zawiera się w wartościach, z którymi chrześcijaństwo zwraca się do całego świata¹⁷⁰. Pokój, jak stwierdza Prymas Tysiąclecia, „to nie są tylko slogany i słowa. To jest owoc wielkiej pracy, trudu i wysiłku, z którego powstaje ład i porządek, uznanie go w świecie, w ojczyźnie, w rodzinie i w sercu. Pokój buduje się przez zachowanie Ewangelii Chrystusowej. Pokój nie jest tylko ozdobnym kwiatem, który rośnie na drzewie czy sztucznym kwiatem z bibułki i celofanu. Pokój wyrasta z serca człowieka, z tego, co jest w jego duszy. A serce dopiero wtedy rodzi owoce pokoju, gdy żyje Ewangelią Chrystusową, która zapoczątkowana została nad stajenką betlejemską¹⁷¹.

Pokój jako dar Boży – będąc zarazem wartością samą w sobie, przypomina Jan Paweł II, „jest wynikiem dynamizmu wolnej woli ludzkiej, kierującej się rozumem, ku dobru wspólnemu, które osiąga się w prawdzie, sprawiedliwości i miłości¹⁷². Tak więc kultura chrześcijańska jest dla świata kategorią nadziei i istotnym warunkiem powszechnej antropogenezy i kosmogogenezy. To najważniejsze i wspólne zadanie – gwarantujące pokój – nazywane jest budowaniem cywilizacji miłości i powierza się je młodym, którzy są apostołami nowej ewangelizacji.

¹⁶⁹ *Tamże*, 56. „(...) równocześnie zaś niech zwracają uwagę na głębokie przemiany, jakie dokonują się pomiędzy narodami i niech dokładają starań, aby ludzie naszych czasów, nazbyt zafascynowani nauką i techniką współczesnego świata, nie oddalali się od spraw Bożych, lecz przeciwnie, aby zachęcało ich to do gorliwszego pragnienia prawdy i miłości objawionej przez Boga” (DM 11).

¹⁷⁰ „Przedstawiciele różnych państw obmyślają, jak uniknąć wojen, a więc skrajnej nienawiści. Wiemy, że czynią to od dziesiątek lat, a wojen na świecie nie mogą wyniszczyć. Dlaczego? Dlatego, że w tych obradach ludzi prawdopodobnie dobrej woli, szczerze szukających pokoju światowego brak jednego: świadomości, że Ojcem tych wszystkich, którzy siedzą na Sali obrad jest Bóg; że ojcem narodów, które oni reprezentują jest Ojciec nasz, który jest w niebie. Gdyby ta świadomość wróciła, gdyby ci ludzie byli ludźmi żywej wiary w Boga, Ojca wszystkich ludzi, na pewno prędzej by się porozumieli i świat by wreszcie odetchnął. A tak, żyje w ciągłym niepokoju, niepewności i trudzie” (S. Wyszyński, *Poświęcenie kamienia węgielnego pod świątynię*, w: KPA, t. LVIII, s. 52).

¹⁷¹ S. Wyszyński, *Czas to miłość*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 890.

¹⁷² Jan Paweł II, *Pokój – dar Boga powierzony ludziom*. Orędzie na XV Światowy Dzień Pokoju 1982, w: Jan Paweł II, *Orędzia*, t. 1, s. 26; por. B. R. Barber, *Imperium strachu. Wojna, terroryzm i demokracja*, Warszawa 2005, s. 34-37.

WKŁAD KOŚCIOŁA W KULTURĘ ŚWIATA

We współczesnym świecie, choć tak różnorodnym politycznie, istnieją jednak wielorakie czynniki sprzyjające rozwojowi i zbliżeniu kultur poszczególnych narodów¹⁷³. Jak stwierdza Jan Paweł II, jednak nadal „potrzebna jest globalizacja solidarności”¹⁷⁴. W tym kontekście Kościół wskazuje, że Objawienie chrześcijańskie rzuca nowe światło na tożsamość, powołanie i ostateczne przeznaczenie osoby i rodzaju ludzkiego. Wpisana w rzeczywistość działalność kulturalna oraz społeczna i polityczna w ostatecznej analizie jest „z człowieka”, „przez człowieka” i „dla człowieka”. Zwłaszcza racją bytu wszelkiej działalności społecznej, a w tym polityki, jest służba dla człowieka, jest pełne troski i odpowiedzialności odniesienie do istotnych spraw i zadań jego ziemskiego bytowania w społecznym tego bytowania wymiarze i zasięgu – tam, gdzie ważą się sprawy dobra wspólnego, od którego zależy równocześnie w sposób bardzo istotny dobro każdego. Kościół wielokrotnie przypomina, że w działalności politycznej i społecznej ważną rolę odgrywają chrześcijanie.

Każda osoba i wszystkie narody powinny mieć warunki niezbędne do integralnego rozwoju ku budowaniu świata bardziej ludzkiego, „w którym – zdaniem Kongregacji Nauki Wiary – każdy mógłby dawać i otrzymywać, i gdzie postęp jednych nie byłby już przeszkodą do rozwoju innych”¹⁷⁵. Wszystkie pozytywne zjawiska integrujące kulturę światową Kościół popiera, pielęgnuje je i utrwała to wszystko, co ludzi może zbliżyć i zjednoczyć. Jego zdaniem, „ludzka działalność, ubogacająca i przeobrażająca świat, może i powinna ukazywać doskonałości w nim ukryte, które mają swój początek i wzór w przedwiecznym Słowie”¹⁷⁶. Jednak misja Kościoła ma raczej charakter pomocniczy wobec człowieka, narodu i świata oraz jego kultury. Ostatecznie, nauczał Prymas Tysiąclecia, „Kościół nie ma ambicji tworzenia organizacji politycznej, albo tworzenia jakichś ugrupowań, takiej czy innej struktury. (...) Jednakże w swojej pracy kształtuje przede wszystkim jedność duchową”¹⁷⁷. Przecież Kościół przez swoją naukę społeczną nie tylko nie oddala się od swojego posłannictwa, ale jest mu najbardziej wierny.

¹⁷³ Por. S. Olejnik, *Jedność Kościoła a pluralizm życia chrześcijańskiego*, Warszawa 1982, s. 213-215; J. Z. Celej, *Kultura chrześcijańska duszą narodu w nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1995, s. 200-202; Z. Ossowski, *Kościół a kultura*, w: A. Dylus (red.), *Europa. Zadanie chrześcijańskie*, Warszawa 1998, s. 138-142.

¹⁷⁴ Jan Paweł II, *Potrzebna jest globalizacja solidarności*. Przemówienie do ludzi pracy. 1.05.2000, OsRomPl 21(2000), nr 6, s. 38.

¹⁷⁵ Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja „Libertatis conscientia”*, Citta del Vaticano 1987, 90.

¹⁷⁶ KNSK 262.

¹⁷⁷ S. Wyszyński, *Co dzień ku lepszemu*, w: KPA, t. VIII, s. 264.

Kardynał Wyszyński zwracał uwagę, że Kościół nie niszczy kultury ludzkiej, lecz ją uświęca, rozwija i nadaje jej właściwy sens oraz nowe motywy¹⁷⁸. Jest więc niezaprzeczalnym faktem, że Kościół, chociaż nie wiąże się z jakąkolwiek strukturą doczesną, jednak doczesności nie pomija i nią nie pogardza, ale ją ubogaca i rozwija, aby w ten sposób świat uszlachetniać, przemieniać człowieka oraz oddawać chwałę Bogu¹⁷⁹. W celu wypełnienia tak pojętej misji, Kościół nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną i nie jest związany z żadnym systemem politycznym, co wielokrotnie przypomina¹⁸⁰. Przecież ten „świat” jest polem i narzędziem ludzi świeckich w realizacji powołania chrześcijańskiego, które oczekuje, by żyli oni wedle Ducha Bożego twórczo włączeni w rzeczywistość doczesną i przez uczestnictwo w działalności ziemskiej. Można zatem, idąc za słowami Papieża, powiedzieć, że podstawową „metodą Kościoła jest poszanosowanie wolności przy niezmiennym uznawaniu transcendencji godności osoby ludzkiej”¹⁸¹.

Najistotniejszym i właściwym – nauczał Prymas Tysiąclecia – wkładem Kościoła w kulturę świata, z którego wyrastają wszelkie twórcze fermenty w umysłach i sercach ludzkich, jest jego działanie na rzecz ustawicznego wcielania się Boga w kulturę ludzką¹⁸². Chrystus, Syn Boży, jak przypomina Vaticanum II,

¹⁷⁸ „Chociaż nieraz słyszymy, że Kościół jest wrogiem myśli ludzkiej zważmy jednak, jak Kościół tę myśl roznamietnia, jak sam Bóg wymaga od nas niezgłębianych i niezbadanych granic dla możliwości naszego poznania. Wszak uzdalnia nas nie tylko do pojmowania prawd przyrodzonych, czy nadprzyrodzonych, w porządku doczesnym, ale ujawnia nam najwspanialsze widzenie, możliwe dla człowieka: «visio beatifica» – widzenie twarzą w twarz wiecznej Rzeczywistości Bożej i ludzkiej tak, jak ona Jest (S. Wyszyński, *Krzyż stał się nam bramą*)” (S. Wyszyński, *Krzyż stał się nam bramą*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczyzną*, s. 38); por. M. Graczyk, *Ewangelizacja kultury powołaniem chrześcijanina*, w: Dylus (red.), *Europa. Zadanie chrześcijańskie*, s. 353-357.

¹⁷⁹ Por. S. Wyszyński, *In principio erat Verbum*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczyzną*, s. 62; P. Hünermann, *Die christlichen Wurzeln europäischer Identität*, w: Dylus (red.), *Europa. Zadanie chrześcijańskie*, s. 87-101; H. Skorowski, *O potrzebie ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce*, UGd 10(1998), nr 1, s. 55-72.

¹⁸⁰ Por. KDK 76; KKK 2245; Paweł VI, Motu proprio *Sollicitudo omnium ecclesiarum*, w: *Posoborowe prawodawstwo kościelne*, t. 2, z. 1, zebrał i oprac. E. Szaftrowski, Warszawa 1970, s. 294-295. „Wspólnota polityczna i Kościół są, każde na własnym terenie, od siebie niezależne i autonomiczne. Jednak i wspólnota polityczna, i Kościół, choć z różnego tytułu, służą osobistemu i społecznemu powołaniu tych samych ludzi. Służbę tę będą mogli pełnić dla dobra wszystkich tym skuteczniej, im lepiej prowadzić będą ze sobą zdrową współpracę, uwzględniając także okoliczności miejsca i czasu” (KDK 76).

¹⁸¹ Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, 46.

¹⁸² „Bóg nieustannie «wciela się» w ład tego świata. Nie tylko wcielił się w akcie zwiastowania w Nazaret, ale nieustannie wciela się w ład tego świata” (S. Wyszyński, *Bożo-ludzka synteza*, w: KPA, t. X, s. 74)

„poprzez wcielenie zjednoczył się w pewien sposób z każdym człowiekiem”¹⁸³, co więcej, nabył go „za wielką cenę” (1 Kor 6,20); dlatego Kościół pragnie przyczynić się do tego, aby to wyjątkowe zjednoczenie nieustannie urzeczywistniało się i odnawiało to odkupienie ludzi dokonane krwią Chrystusa (por. 1 Kor 7,23; Dz 20,28; 1 P 1,18-19; Ap 5,9; 14,3-4)¹⁸⁴. Przedłużenie wcielenia w całą rzeczywistość i historię ludzkości w innej perspektywie ustawia przede wszystkim człowieka, który jest podmiotem kultury, ukazuje jego właściwą wartość i ogromne możliwości.

Stolica Apostolska wskazuje, że „wiara w Jezusa Chrystusa, który określił samego siebie jako «drogę, prawdę i życie» (J 14,6), przynaglała chrześcijan do tego, by z nieustannie odnawiającym się zapałem angażowali się w budowę kultury społecznej i politycznej inspirowanej Ewangelią”¹⁸⁵. To jest jedyna bezpieczna droga ku Ojcu, która dostrzega relacje (por. Mt 22,16) między „drogą” a „prawdą” (por. J 3,12) oraz „drogą” a „życiem” (por. Mt 7,14)¹⁸⁶. Pozwala to objawić człowieka jemu samemu, daje mu świadomość własnej wartości, a także pozwala dojść do samego źródła jego istnienia. Dla kard. Wyszyńskiego Jezus Chrystus stawia też przed człowiekiem nie tylko absolutne wartości takie jak prawda, miłość i piękno ale i najpełniejszy wzór wcielenia w życie tych idei, zwłaszcza w Jego misterium paschalnym¹⁸⁷. Natomiast Papież podobnie, widzi człowieka jako „koronę” wszystkich działań, cel i sens kultury. Podkreśla, że człowiek – jako twórca kultury – powinien przyjąć za jej fundament trzy podstawowe wyznaczniki: prawdę, dobro i piękno¹⁸⁸.

¹⁸³ KDK 22.

¹⁸⁴ Por. P. Neuenzeit, *Das Herrenmahl. Studien zur paulinischen Eucharistieauffassung*, München 1960, s. 159-163; Langkammer, *Etyka Nowego Testamentu*, s. 162-165; J. Lecuyer, *Le sacrifice de la Nouvelle Alliance*, Lyon 1962, s. 188-193; W. Bouwmeester, *L'alleanza nella Bibbia*, Bari 1972, s. 118-123; T. Goffi, *Carità, esperienza di Spirito*, Roma 1978, s. 131-136.

¹⁸⁵ Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym*, s. 53.

¹⁸⁶ Por. H. Girgensohn, *Worte Jesu an die Ecclesia viatorum. Betrachtungen zu Jo 14,1-6*, w: *Heilende Kräfte der Seelsorge*, Gütersloh 1966, s. 177-184; F. C. Fensham, *I am the Way, the Truth and Life*, s. 81-88; I. de la Potterie, *Je suis la Voie, la Vérité et la Vie*, s. 907-942; C. H. Dodd, *The Interpretation of the Fourth Gospel*, s. 145-148; K. Romaniuk, *Ja jestem zmartwychwstaniem (J 11,25)*, s. 229-231.

¹⁸⁷ „Kościół, w świetle najdonioślejszego dla kultury humanistycznej dogmatu o Wcieleniu, jest na wskroś humanistyczny i dlatego tak dla współczesnego człowieka zrozumiały i tak wysoce aktualny” (S. Wyszyński, *List do Redakcji „Tygodnika Powszechnego”*, Gniezno, listopad 1952, w: tenże, *Soli Deo – Per Mariam*, Czerwiński 1956, s. 185).

¹⁸⁸ Por. Frossard, *Nie lekajcie się. Rozmowy z Janem Pawłem II*, s. 258.

Kultura ludzka tak mocno zrosła się i wyrosła na tej najwspanialszej w świecie Rzeczywistości, jaką jest Słowo Wcielone, że nie może przejść obok tej Rzeczywistości obojętnie. W tajemnicy wcielenia Słowa prawda i mądrość Boża zostały wypowiedziane raz na zawsze oraz weszły w czas i historię: „Historia – przypomina Jan Paweł II – jest zatem dla Ludu Bożego drogą, którą ma on przejść w całości, aby dzięki nieustannemu działaniu Ducha Świętego ukazała się w pełni treść objawionej prawdy (por. J 16,13)”¹⁸⁹. Pozwoli to głębiej zrozumieć tajemnicę Jezusowego życia, dzieł i słów, a zwłaszcza śmierci i zmartwychwstania. Na koniec doprowadzi do pełnej prawdy, czyli do Chrystusa. Duch Święty będzie wspierał cały Kościół w jego posłudze ewangelizacyjnej (por. J 14,16-17.26; 15,26), który jawi się jako eschatologiczna terażniejszość Boża, rozwijająca się według Jego woli i planów (por. Dz 20,27)¹⁹⁰. Kościół powinien w swoim działaniu kierować się „tą samą intencją, z jaką sam Chrystus przez swoje wcielenie podporządkował się określonym warunkom społecznym i kulturowym, z którymi się stykał”¹⁹¹. W tym kontekście chodzi o to, aby ludzie – mówi Papież – byli „w świecie «znakiem» (...) tej niestrudzonej wierności, z którą Bóg i Jezus Chrystus miłują wszystkich ludzi i każdego człowieka”¹⁹². Jezus Chrystus w kulturze ludzkiej zajmuje nie tylko szczególną i wyjątkową pozycję, lecz jest także najwyższą normą, osobowym wzorem i ideałem. Ostatecznie to Odkupiciel człowieka Jezus Chrystus jest ośrodkiem wszechświata i historii.

Ponieważ Chrystus zjednoczył się w pewien sposób z każdym człowiekiem, z tej perspektywy trzeba patrzeć na refleksję teologiczną nad kulturą i moralnością. Dlatego kultura ludzka, jeśli chce pozostać sobą, nie może być odizolowana od Chrystusa i Jego nauki: „Osoba i nauka Jezusa Chrystusa nie mogą zostać

¹⁸⁹ Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, 11. „Chrystus Jezus został bowiem posłany na świat jako prawdziwy pośrednik między Bogiem a ludźmi. (...) Syn Boży wkroczył drogą rzeczywistego Wcielenia, aby uczynić ludzi uczestnikami Boskiej natury” (DM 3); por. J. Pasierb, *Szkice o kulturze*, Pelplin 1982; tenże, Pasierb, *Światło i sól*, Paryż 1983; tenże, *W perspektywie kultury*, Wrocław 1994; J. Pryszmont, *Bogaństwo duchowe chrześcijańskiego Wschodu. Oddychać w pełni „obydwoma płucami”*, w: Dylus (red.), *Europa. Zadanie chrześcijańskie*, s. 112-116.

¹⁹⁰ Por. H. Schlier, *Zum Begriff des Geistes nach dem Johannesevangelium*, w: *Neutestamentliche Aufsätze für J. Schmid*, Regensburg 1969, s. 233-239; H. Muszyński, „Prawda” jako termin teologiczny w pismach św. Jana, w: F. Gryglewicz (red.), *Egzegeza Ewangelii św. Jana*, s. 152-155; M. Zerwick, *Vom Wirken des Heiligen Geistes in uns*, GuL 38(1965), s. 224-230; I. de la Potterie, *L'Esprit Saint dans l'Évangile de Jean*, NTS 18(1971/72), s. 448-451; A. Jankowski, *Eschatologiczne znamiona posłannictwa Ducha Parakleta*, w: F. Gryglewicz (red.), *Egzegeza Ewangelii św. Jana*, s. 81-100.

¹⁹¹ DM 10. „Niezrównanym szczytem ukazanej tu perspektywy jest życie Jezusa z Nazaretu, nowego Człowieka, solidarnego z ludzkością aż po «śmierć krzyżową»” (KNSK 196).

¹⁹² Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, Citta del Vaticano 1981, 20.

usunięte z naszej kultury, jeśli ta kultura ma istnieć i tworzyć się nadal¹⁹³. Jednak dopiero Chrystus objawił w pełni człowieka samemu człowiekowi. Nauczanie Kościoła wskazuje, że „nasza historia – osobisty i wspólnotowy wysiłek polepszenia ludzkiej kondycji – zaczyna się i osiąga swój szczyt w Jezusie: dzięki Niemu, przez Niego i ze względu na Niego każda rzeczywistość, włącznie z ludzką społecznością, może być doprowadzona do swojego najwyższego Dobra, do swojego wypełnienia¹⁹⁴. Spotkanie człowieka z Chrystusem owocuje nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem człowieka nad samym sobą. Jest to największy wkład Kościoła w kulturę świata.

Z tej fundamentalnej zasady wyrastają inne, które Kościół wnosi do kultury ogólnoludzkiej. Mianowicie rozwija on szeroką działalność na rzecz prymatu ducha nad materią w kulturze oraz prymatu osoby nad rzeczą¹⁹⁵. Także Jan Paweł II o tym przypomina wyraźnie: „«Posiadanie» rzeczy i dóbr samo przez się nie doskonali podmiotu ludzkiego, jeśli nie przyczynia się do dojrzewania i wzbogacania jego «być», czyli do urzeczywistnienia powołania ludzkiego jako takiego (...). Zło nie polega na «mieć» jako takim, ale na takim «posiadaniu», które nie uwzględnia jakości i uporządkowanej hierarchii, które płyną z podporządkowania dóbr i dysponowania nimi «byciu» człowieka i jego prawdziwemu powołaniu¹⁹⁶. Zredukowanie bogatej rzeczywistości człowieka do ekonomii grozi deformacją człowieka. W innym miejscu Papież pisze: „Dzisiaj może wyraźniej niż kiedykolwiek dostrzega się wewnętrzną sprzeczność rozwoju ograniczonego tylko do dziedziny gospodarczej. Łatwo podporządkowuje on osobę ludzką i jej najgłębsze potrzeby wymogom planowania gospodarczego lub wyłącznego zysku¹⁹⁷. Tymczasem „same rzeczy ziemskie oraz ludzkie instytucje, zgodnie z zamysłem Boga Stworzyciela, mogą służyć zbawieniu ludzi, a tym samym w niemałym stopniu przyczyniać się do budowania Ciała Chrystusowego¹⁹⁸.

¹⁹³ W. Granat, *Kulturotwórcza wartość chrześcijaństwa. Szkic z teologii kultury*, ZNKUL 13(1970) z. 3, s. 10.

¹⁹⁴ KNSK 170.

¹⁹⁵ Por. S. Wyszyński, *Res sacra homo*, w: tenże, *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paris 1962, s. 268-278; S. Wyszyński, *Zadania i środki oddziaływania Kościoła w Polsce w zakresie kształtowania kultury społeczno-katolickiej*, w: KPA, t. XXXVI, s. 62-64; S. Wyszyński, *Pragnienie nowych czasów, nowych spraw i rzeczy. W 80 rocznicę encykliki „Rerum novarum”*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 457; tenże, *Pokój jest dziełem sprawiedliwości. Na Boże Narodzenie*, w: tenże, s. 527; tenże, *Homo oeconomicus*, w: tenże, s. 582, 585; tenże, *Konieczność filozofii dla kultury Narodu*, s. 225-229.

¹⁹⁶ Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, 28.

¹⁹⁷ *Tamże*, 33.

¹⁹⁸ DB 12.

Kościół wnosząc liczne wartości w kulturę światową przyczynia się do rozwoju osoby ludzkiej, zarówno w jej wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Zwłaszcza na bazie miłości, którą objawił światu Chrystus, Kościół pomaga ludzkości kształtować kulturę duchową w skali ogólnoludzkiej¹⁹⁹. Dlatego Jan Paweł II mówi, że „negacja Boga pozbawia osobę jej fundamentu, a w konsekwencji prowadzi do takiego ukształtowania porządku społecznego, w którym ignorowana jest godność i odpowiedzialność osoby”²⁰⁰. W swej pierwszej encyklice przypomina, że „chodzi (...) o człowieka «konkretnego», «historycznego». Chodzi o człowieka «każdego» – każdy bowiem jest ogarnięty Tajemnicą Odkupienia”²⁰¹. Przecież bez poprawnej koncepcji osoby ludzkiej, jej niepowtarzalnej wartości niemożliwe jest właściwe kształtowanie życia kulturalnego i społecznego.

Zasadniczym przedmiotem, celem i normą tak kształtowanej kultury jest osoba ludzka i jej prawa. Dlatego wiodącą kwestię stanowi tutaj godność człowieka jako osoby i dlatego trzeba ciągle odwoływać się do duchowych i moralnych zdolności osoby²⁰². Współcześnie jest potrzebny jakiś wielki ruch obrony osoby ludzkiej i ochrony jej godności. Zatem wszelkie analizowanie praw człowieka musi koniecznie wychodzić z tych samych przesłanek, mianowicie, że każdy byt ludzki ma godność osobową. Z kolei Prymas Tysiąclecia przypominał, że służba osobie ludzkiej jest zadaniem i celem indywidualnego człowieka, narodu i całej ludzkości²⁰³.

W płaszczyźnie miłości Kościół ukazuje więc kulturze ludzkiej Słowo, które stało się Synem Człowieczym i w ten sposób przynosi ludzkości niezbędny czynnik kulturotwórczy, ujawniający się w twórczej inspiracji i natchnieniu dla

¹⁹⁹ „Bóg w Chrystusie zbawia nie tylko pojedyncze osoby, ale również uzdrawia międzyludzkie stosunki społeczne” (KNSK 52); „Kościół widzi w człowieku, w każdym człowieku, żyjący obraz samego Boga: obraz, który znajduje swoje wyjaśnienie i jest wezwany do coraz głębszego odnajdywania pełnego rozumienia samego siebie w tajemnicy Chrystusa, doskonałego Obrazu Boga” (tamże, 105).

²⁰⁰ Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, 13. „Również w życiu gospodarczo-społecznym powinna być szanowana i wspierana godność osoby ludzkiej i jej integralne powołanie oraz dobro całego społeczeństwa. Człowiek bowiem jest twórcą całego życia gospodarczo-społecznego, jego i ośrodkiem i celem” (KDK 63).

²⁰¹ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, 13.

²⁰² Por. S. Pyszka, *Godność osoby ludzkiej jako podstawa nauczania społecznego Jana Pawła II*, w: J. Kupny, M. Łuczak (red.), *Testament społeczny Jana Pawła II*, Katowice 2006, s. 11-36; A. Bartoszek, *Wkład Jana Pawła II we współczesną bioetykę*, w: tamże, s. 37-67.

²⁰³ „Kościół ze swego krzyżowego masztu woła do współczesnego człowieka: «Sursum corda». Ukazuje otwarte Serce Syna Bożego, jako widomy znak, że Bóg jest Miłością i przez miłość na krzyżu wszystko pociąga ku sobie” (S. Wyszyński, *Krzyż stał się nam bramą*, s. 40).

mądrości życiowej, sztuki, moralności i wszelkiej rzeczywistości, którą określamy mianem kultury. Dlatego Kościół wyraźnie wskazuje, że „kształtowanie kultury zdolnej do ubogacania człowieka wymaga zaangażowania całej osoby, która wyraża w niej całą swoją kreatywność, inteligencję, wiedzę o świecie i ludziach, a ponadto wnosi w nią swoją umiejętność samoopanowania, osobistej ofiary, solidarności i gotowości do promowania dobra wspólnego”²⁰⁴. Warto tutaj dodać, że Kościół jawi się jako powszechny sakrament zbawienia. Mając na względzie pielgrzymującą wspólnotę Nowego Przymierza w posłudze kultury, Papież podkreśla, że „chrześcijanie są latoroślami jednego krzewu winnego – Chrystusa, są żywymi członkami jednego Ciała Pańskiego, zbudowanego w mocy Ducha Świętego”²⁰⁵.

Chrześcijaństwo – przypominał Prymas Tysiąclecia – a w szczególności Kościół, będąc dla kultury świata ustawiczną siłą, natchnieniem i źródłem jej młodości oraz żywotności, jest też nadzieją dla kultury ogólnoludzkiej²⁰⁶. W innym wystąpieniu wskazuje, że „człowiek nie ogranicza się do więzi z ludźmi. Przez wiarę, miłość i łaskę łączy się z Chrystusem i Jego Kościołem. I ta więź ma również charakter społeczny; jest nawiązywana przez istotę społeczną, przez indywidualium i osobę zarazem”²⁰⁷. Papież Paweł VI podkreśla, że Kościół dąży do „wszechstronnego rozwoju całego człowieka i wszystkich ludzi”²⁰⁸. Przecież dla Kościoła człowiek jest pierwszą i podstawową drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa, który jest szafarzem jego zbawienia w kontekście historii i świata. Trzeba jednak zawsze pamiętać, że chrześcijaństwo, jako wydarzenie nadprzyrodzone, jako działanie Boga w historii, którego momentem kulminacyjnym jest wcielenie, nie jest elementem kultury. Jednak wcielenie, będąc wydarzeniem uniwersalnym, dokonało się w określonej historii i kulturze ludzkiej, stając się także faktem kulturowym.

Jan Paweł II przypomina, że „ta objawiona prawda jest wpisana w nasze dzieje zapowiedzią owej ostatecznej i doskonałej wizji, jakiej Bóg zamierza udzielić

²⁰⁴ KNSK 556.

²⁰⁵ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, 55.

²⁰⁶ „(...) chrześcijański duch przedziwnie odnowiony i prężny po Soborze Watykańskim II zadziwił cały świat tym, że XX-wiekowy Kościół okazał aż tyle siły i świeżości, aż tyle twórczej myśli, energii i wiary. (...) Kościół może niekiedy ponieść wielkie straty, ale nigdy nie jest przegrany, nigdy nie jest w kryzysie. Dlaczego? Bo w Kościele mieści się wielka tajemnica. Jest nią Bóg Żywy, Jezus Chrystus, który więcej nie umiera, śmierć nad Nim więcej mocy nie ma; jest Bóg zmartwychwstały, Bóg ożywiający, uświęcający i jednoczący, Bóg napełniający pokojem umysły, wole i serca” (S. Wyszyński, *Bądźcie dumni z waszej przeszłości*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, s. 146-147).

²⁰⁷ S. Wyszyński, *Jakiej chcecie Polski?*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 489.

²⁰⁸ Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, 42.

tym, którzy w Niego wierzą lub poszukują Go szczerym sercem²⁰⁹. Dzięki temu, z jednej strony chrześcijaństwo przekracza każdą kulturę ludzką, z drugiej zaś jest jej fundamentem i ożywym źródłem. Spotkanie chrześcijaństwa z kulturą świata nadaje jej właściwego „ducha”, czyniąc zeń kulturę prawdziwie humanistyczną, która niesie nadzieję i umożliwia kształtowanie człowieka integralnego we wszystkich jego wymiarach. Pytanie, które wyrasta z tajemnicy życia i odsyła do tajemnicy największej, jaką jest tajemnica Boga, stoi w samym centrum każdej kultury; jednak gdy to pytanie zostaje uchylone, kultura i życie moralne narodów mogą łatwo ulec rozkładowi.

Kościół będąc żywotną siłą ludzkiej kultury, nie boi się żadnego postępu doczesnego, który chce służyć poszczególnemu człowiekowi i całej ludzkości²¹⁰. Sobór zaś przypomina: „Kościół Chrystusowy, pokładając ufność w zamysle Stwórcy, choć uznaje, że postęp ludzki może służyć prawdziwemu szczęściu ludzi, nie może jednak nie głosić tych słów Apostoła: «Nie bierzcie wzoru z tego świata» (Rz 12,2), to znaczy z tego ducha próżności i zła, który aktywność ludzką, przeznaczony do służby Bogu i człowiekowi, przekształca w narzędzie grzechu²¹¹. Chrześcijanin żyjący życiem Bożym powinien kierować się wymaganiami Bożymi. Będzie to wyraz uznania Boga i przyjęcia Jego poleceń dla pełnego rozwoju własnej osobowości²¹². Jan Paweł II w swym nauczaniu, przywołując *Populorum progressio* Pawła VI, kładzie nacisk na to, że „postęp musi być integralny, czyli musi oznaczać postęp każdego człowieka i całego człowieka. Taka była jego wizja pełnego humanizmu: wszechstronny rozwój człowieka we wszystkich jego wymiarach, człowieka otwartego na Absolut, który «życiu ludz-

²⁰⁹ Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, 15.

²¹⁰ „Współcześni ludzie, zdumieni licznymi innowacjami technologicznymi, mocno pragną, by postęp zmierzał do prawdziwego dobra dzisiejszej i przyszłej ludzkości” (KNSK 6); por. Giovanni Paolo II, *Discorso pronunciato durante la visita al „Merc Maternity Hospital”*, Melbourne 28.11.1986, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*. Vol. IX/1. 1986, Città del Vaticano 1987, s. 1732-1736; Jan Paweł II, *Odpowiedzialność nauki i technologii*. Do naukowców i przedstawicieli Uniwersytetu Narodów Zjednoczonych, Hiroszima 25.02.1981, w: Radwan i inni (red.), *Wiara i kultura*, s. 116-117; Jan Paweł II, *Wielkie spotkanie ze światem pracy*. Przemówienie do kierownictwa i pracowników koncernu Olivetti, Ivrea 19.03.1990, OsRomPol 11(1990), nr 2-3, s. 14.

²¹¹ KDK 37.

²¹² Por. Collage, *De Jésus à Paul: L'etique du Nouveau Testament*, s. 227-232; S. Grabska, *Comment lire les lettres de Saint Paul pour utiliser son enseignement dans la théologie morale contemporaine*, SMor 13(1975), s. 57-60; J. S. Vos, *Traditionsgeschichtliche Untersuchungen zur paulinischen Pneumatologie*, Assen 1973, s. 78-86; Goffi, *Vita virtuosa secondo lo Spirito*, s. 573-577; Deden, *L'amore di Dio e la risposta dell'uomo nella Bibbia*, s. 50-55; K. Romaniuk, *Motywacje napomnień moralnych w listach św. Pawła*, Poznań-Warszawa-Lublin 1971, s. 86-90.

kiemu nadaje prawdziwy sens»²¹³. Natomiast Kongregacja Nauki Wiary wskazuje, że „zepchnięcie chrześcijaństwa na margines nie mogłoby też być korzystne dla przyszłości społeczeństwa i nie sprzyjałoby zgodzie między narodami, ale przeciwnie – zagrażałoby najgłębszym fundamentom duchowym i kulturowym cywilizacji”²¹⁴.

Kościół nie tylko więc przyjmuje rozwój kultury w jej rozmaitych dziedzinach i kierunkach jako fakt obiektywny, doświadczany przez cały rodzaj ludzki i wyrażający się przede wszystkim w dojrzewaniu osoby ludzkiej, która doskonali się za pośrednictwem takiej kultury ku pełni swego człowieczeństwa, ale angażuje się we współkształtowanie kultury doczesnej, przyspieszanie rozwoju i postępu w kulturze przez wzbogacanie jej wartościami chrześcijańskimi²¹⁵. Natomiast Prymas Tysiąclecia zauważa, że „wszystko, co jakimkolwiek postępem tchnęło, skupiało się w działalności Kościoła; on uczył, oświecał głowy i kruszył serca”²¹⁶. Soborowe nauczanie wpisuje postęp doczesny w podstawowe dzieło Kościoła zauważając, że „jakkolwiek postęp ziemski należy starannie odróżniać od wzrostu królestwa Chrystusa, o ile jednak może się przyczynić do lepszego urzędzenia społeczeństwa ludzkiego, ma on wielkie znaczenie dla królestwa Bożego”²¹⁷.

Również i dziś Kościół wspiera poważną myśl, naukę, sztukę, technikę i wszelkie badania służące dobru człowieka, ale jednocześnie zachowujące ogólne zasady szacunku dla osoby ludzkiej²¹⁸. Zatem chodzi o rozwój osób,

²¹³ Jan Paweł II, *Rozwój i solidarność: dwie drogi wiodące do pokoju*. Orędzie na XX Światowy Dzień Pokoju 1987, w: Jan Paweł II, *Orędzia*, t. 1, s. 80-81.

²¹⁴ Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym*, s. 53.

²¹⁵ „Słowem «kultura» w znaczeniu ogólnym określa się wszystko, za pomocą czego człowiek doskonali i rozwija różnorodne dary ducha i ciała, usiłuje dzięki poznaniu i pracy podporządkować swojej władzy świat, zaś przez postęp obyczajów i różnych instytucji czyni bardziej ludzkim życie społeczne zarówno w rodzinie, jak i w całej społeczności obywatelskiej, a na przestrzeni dziejów wyraża, przekazuje i zachowuje w swoich dziełach wielkie doświadczenia duchowe i pragnienia po to, by służyły rozwojowi wielu, a nawet całego rodzaju ludzkiego” (KDK 53).

²¹⁶ S. Wyszyński, *Miasto nieujarzmione śpiewa. Milenijne „Te Deum” w stolicy*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, s. 87. „Przez wiarę, miłość i łaskę powstaje wspólnota, społeczność Chrystusowa – Kościół, w którym rodzi się odpowiedzialność za otrzymaną wiarę i doznawaną miłość. Rodzi się także odpowiedzialność za wiarę i miłość innych. Przez wiarę i miłość stajemy się zdolni do wyznawania Chrystusa przed ludźmi i do miłości społecznej: «Miłuj bliźniego twego jak samego siebie» (Mt 22,39). – Oto wzór odpowiedzialności za siebie i za innych” (S. Wyszyński, *Jakiej chcecie Polski?*, s. 490).

²¹⁷ KDK 39.

²¹⁸ Por. DWCH 10; KKK 2235; M. Nowaczyk, *Zasady polityki kulturalnej Kościoła Katolickiego*, w: W. Mysłek, M. Nowaczyk (red.), *Kościół współczesny. Dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II*, Warszawa 1985, s. 263-280.

a nie tylko o mnożenie rzeczy, którymi osoby mogą się posługiwać. Taka działalność Kościoła, jak mówił Jan Paweł II w UNESCO, stanowić będzie istotny i trwały czynnik rozwoju i postępu kultury w świecie, która „jest tym, przez co człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem: bardziej «jest»”²¹⁹. Sam zaś rozwój i postęp jest bowiem procesem organicznym i dotyczy nie tylko treści kultury, ale również jej form wyrazu, a owocuje w stawianiu się rodziny ludzkiej coraz pełniejszym bytem osobowym, przez co świat materialny ulega swoistemu uduchowieniu. Dlatego Prymas Polski zwraca uwagę, że „wielcy mężowie, choćby byli ludźmi olbrzymiej wiedzy, muszą żyć Bogiem i prawdą objawioną. Tą drogą prowadzi nas Kościół”²²⁰. Rozwój i postęp oznaczają w przypadku każdej osoby osiągnięcia kulturalne, poszanowanie godności innych, uznanie – dodaje Paweł VI – „najwyższych wartości i samego Boga, jako ich stwórcy i celu”²²¹. W Chrystusie postęp zmienia się w przestrzeń zbawienia i uświęcenia, tworząc w miłości i solidarności nową ludzkość.

W nauczaniu Kościoła można dostrzec oryginalną naukę o kulturze społecznej, w której da się odnaleźć takie wielkie tematy jak: kultura rodziny i rodzina kultury, kultura narodu i naród kultury, a także kultura świata i świat kultury. Cała wizja kultury w wymiarze życia społecznego zanurzona jest w myśli chrześcijańskiej, ukazując i podkreślając jej integralnie pojęty charakter personalistyczny. Integralne doskonalenie osoby ludzkiej i dobro całego społeczeństwa to podstawowe cele kultury. Kościół wyraźnie przypomina, że „tylko uznanie godności ludzkiej umożliwia wspólnotowy i osobisty wzrost wszystkich (por. Jk 2,1-9)”²²². Miłość wyklucza faworyzowanie bogatych i pogardę biednych. W kategoriach wiary są oni bogaci, zwłaszcza obietnicą królestwa Chrystusa (por. Mt 5,3.5; Jk 1,9-15; 1 Kor 1,17-29)²²³. Jednak, „aby społeczeństwo stało się bardziej ludzkie, bardziej godne osoby, niezbędne jest docenienie miłości w życiu społecznym – na płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej i kulturowej – i uczynie-

²¹⁹ Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, s. 68.

²²⁰ S. Wyszyński, *Abyście byli synami światłości*, w: tenże, *Nauczanie społeczne...*, s. 128.

²²¹ Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, 21.

²²² KNSK 145.

²²³ Por. Wendland, *Etica del Nuovo Testamento*, s. 173-176; Schnackenburg, *Nauka moralna Nowego Testamentu*, s. 310-317; H. Frankemölle, *Gesetz im Jakobusbrief. Zur Tradition, kontextuellen Verwendung und Rezeption eines belasteten Begriffes*, w: K. Kertelge (red.), *Das Gesetz im Neuen Testament*, Freiburg–Basel–Wien 1986, s. 175-221; F. Gryglewicz, *Eschatologiczne aspekty listów katolickich*, w: Stachowiak, Rubinkiewicz (red.), *Materiały pomocnicze do wykładów z biblistyki*, t. 8: *Biblia o przyszłości*, s. 105-109; Langkammer, *Etyka Nowego Testamentu*, s. 187-192; R. Fabrism, *Legge della libertà in Giacomo*, Brescia 1977, s. 183-242.

nie z niej stałej i najwyższej normy działania²²⁴. Tylko miłość może całkowicie przemienić człowieka²²⁵.

Zaczynem, mocą i nadzieją pełnej kultury w rodzinie, narodzie i w całym świecie jest i musi pozostać Kościół, który, dostrzegając wartość każdej ludzkiej kultury i współuczestnicząc w tworzeniu coraz to pełniejszej kultury w świecie, przyczynia się jednocześnie do stawania się ludzkości pełniejszym bytem osobowym. To właśnie człowiek został przez Chrystusa powierzony trosce i odpowiedzialności Kościoła, który ma, jak przypomina Paweł VI, „uniwersalne spojrzenie tak na człowieka, jak i na sprawy ludzkie”²²⁶. Kościół jest – nauca Sobór Watykański II – „jakby zaczynem i jak gdyby duszą społeczności ludzkiej, która ma być odnowiona w Chrystusie i przekształcona w rodzinę Bożą”²²⁷. Paweł VI wskazuje, że „Kościół Chrystusowy, mając bardzo wielkie doświadczenie w sprawach ludzkich”²²⁸, potrafi zrozumieć człowieka, jego powołanie i aspiracje, jego ograniczenia i braki, prawa i obowiązki, i ma dla niego słowo życia, które rozbrzmiewa wśród wydarzeń historycznych, społecznych i kulturowych. Kościół, zwłaszcza lokalny, powinien być „prawdziwie miejscem i narzędziem komunii”²²⁹.

**La cultura, il mondo e la Chiesa nella predicazione
del Cardinale Stefano Wyszyński, il Primate della Polonia
(Riassunto)**

Il mondo inteso come il luogo dell’abitazione dell’uomo attende una perfezione e una modificazione da parte della mano dell’uomo, della sua mente e del suo cuore. I cristiani dunque, similmente a Cristo, devono cambiare il mondo tramite la testimonianza della verità e dell’amore nella loro vita e tramite la cultura.

Oltre il mondo la naturale patria umana è la storia e la cultura umana. Un importante fattore dell’unità della famiglia umana è l’eredità culturale che è un bene comune. La mancanza della progressione nella cultura non favorisce una universale antropogenesi. La „solidarietà spirituale” è il fattore dell’unità del mondo umano in cui un particolare ruolo appartiene all’Europa, „un nuovo Betlemme per il mondo, per i popoli e per le nazioni”. Nonostante che la famiglia umana sia un collettivo, non significa questo però

²²⁴ KNSK 582; por. KKK 2212.

²²⁵ Por. Z. Zdybicka, *Rola religii w tworzeniu cywilizacji miłości*, w: Radwan i inni (red.), *Wiara i kultura*, s. 18-30.

²²⁶ Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, 13.

²²⁷ KDK 40.

²²⁸ Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, 13.

²²⁹ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, 28.

di sottovalutare la sovranità e la libertà delle nazioni. Mal intesa l'internazionalità consiste nella falsa ostilità di fronte a quello che è nazionale e nell'ammirazione dei valori delle altre nazioni. Nel vedere la famiglia umana come un soggetto della cultura è importante che sia osservata la sovranità delle nazioni e delle loro culture.

I valori della cultura cristiana assicurano al mondo un positivo dinamismo creativo, multilaterale e riguardante i nobili valori personali, nazionali e umani. La funzione principale della cultura, oltre lo sviluppo e la progressione, è l'amore in cui e tramite cui l'uomo, sia come persona e sia come società, si realizza nel pieno modo.

La pace come uno stato della solidarietà internazionale bisogna mettere tra i importanti valori della famiglia umana. La pace è una cosa dinamica e si rafforza in base della cultura. Nella cultura che desidera essere una base della pace devono essere rispettate due condizioni: il rispetto dei diritti della persona umana e il primato della persona sulle cose materiali. La pace nasce in base della cultura. Essa tocca l'essenza della cristianità e si trova tra i valori con cui il cristianesimo si rivolge a tutto il mondo. Si può dunque dire che la pace del mondo è il fine della cultura.

Tutte le tendenze che integrano la cultura mondiale favorisce la Chiesa e allo stesso tempo non distrugge della cultura umana, ma la santifica e le dà il senso e i nuovi motivi. L'influsso essenziale della Chiesa è l'agire per l'incarnazione di Dio nella cultura umana. La Chiesa sviluppa attività per il primato dello spirito sulla materia e della persona sopra le cose. Il cristianesimo come l'avvenimento soprannaturale non è l'elemento della cultura ma, essendo l'avvenimento universale si è attualizzato nella storia e nella cultura umana diventando pure un fatto culturale.